Dziś 12 stron w tem „Mój Światek” Cena egz. 10 gr.

K[...]R ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVII Niedziela 1 listopada 1936 r. Nr. 290

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Powódź w Zagłębiu Dąbrowskim

Wylew Przemszy i Bogorii — Zalane wsie i ulice w miastach — Komunikacje łódkami i kajakami — Przerwana komunikacja tramwajowa — Smiertelny wypadek — Woda opada

Wskutek ostatnich deszczów przybrały gwałtownie rzeki Przemsza i Bogoria, zalewając nadbrzeżne wsie i ulice w miastach. Na niektórych ulicach **poziom wody wynosił około metra**. Gwałtowny przybór wody rozpoczął się już w ub. piątek wieczorem; **kulminacyjny zaś punkt wylewu nastąpił** w jednych miejscowościach nad ranem, w innych zaś rano.

Najwięcej dotknięte zostały powodzią **Będzin i Dąbrowa oraz sąsiednie kolonie i wsie**.

Wiele domów zostało zalanych i musiano z nich **ewakuować ludność, wywożąc mieszkańców łódkami i kajakami**; a gdzie poziom wody był niższy wozami i platformami.

W BĘDZINIE

Jak już wspomnieliśmy, **wyżej** najbardziej powodzią dotknięty został Będzin. Chociaż rok rocznie prawie wylewa Przemsza to jednak **najstarsi ludzie** nie pamiętają **takiego nasilenia** powodzi. W Będzinie Przemsza zaczęła wzbierać **gwałtownie w nocy**, a największy jej **poziom, nienotowany** dotychczas, bo wynoszący **4 metry**, zanotowano wczoraj rano o godz. 9-ej.

Woda zalała kolonię Brzozowice, ulice Browarną, Czeladzką, **Zawale**, Narutowicza i in. oraz pola za Małobadzem. Niektórymi ulicami **płynęły wartkie strumienie**, uniemożliwiając komunikację pieszą i kołową.

W wielu domach niżej położonych woda zalała piwnice oraz parterowe mieszkania.

Do godziny 11 rano **przerwana była komunikacja tramwajowa między Będzinem a Czeladzią wskutek zalania** ulicy Czeladzkiej. Od godziny 11 komunikacja odbywała się z przesiadaniem.

Straż **pożarna oraz robotnicy** miejscy pracowali w ciągu całego dnia pod nadzorem inżynierów miejskich, zabezpieczając **zalane tereny oraz śpiesząc z pomocą ludności**. Akcja ratunkową kierował **prez. Izydorczyk**, który objeżdżał całe miasto; równie uciążliwą pracę miała policja.

Dwaj oficerowie policji a mianowicie zastępca komendanta powiatowego — **kom. Tarnawski** oraz kierownik komisariatu **kom. Truszkowski omal nie postradali życia**.

Mianowicie, gdy udali się oni na zalaną ulicę Narutowicza, gdzie woda podmyła **chodniki, w pewnej** chwili usunęły się płyty betonowe i powstała wielka wyrwa do **której wpadł kom**. Tarnawski; do dołu **wpadł** również ratując kom. **Tarnawskiego kom**. Truszkowski Dzięki pomocy jednego z przechodniów obu oficerów wydobyto. Doznali oni **poważnych obrażeń**, tak, że musiano udzielić im **pomocy w szpitalu powiatowym**.

Ciekawy wypadek miał miejsce w jednym z domów na zalanej ulicy Browarnej.

Mianowicie jedna z lokatorek dostała bólów porodowych, jednakże do chorej **nie można było sprowadzić ani lekarza ani akuszerki**. Poradzono sobie w ten sposób, że chorą wyprowadzono z domu i przewieziono łódką, a następnie odwieziono do szpitala.

W DĄBROWIE

W Dąbrowie wylały Przemsza i Bogoria. Już o godz. 11 wieczorem w piątek sygnalizowano gwałtowny przybór wody, który osiągnął kulminacyjny punkt o godz. 3 w nocy. Na zagrożone tereny udali się natychmiast **prezydent Trzęsimiech i wiceprezydent Cupiał oraz inżynierowie miejscy** i przystąpiono niezwłocznie do akcji ratunkowej.

Woda zalała kolonię **Zieloną, Korzeniec**, tereny przy kop. Mariusz, ulice Olszową, Robotniczą, **dochodząc do wysokości 1 metra**. Woda zalała w Dąbrowie około 60 domów, przy czym z wielu z nich musiano **ewakuować ludność**.

Dzieci, które nie mogły rano dostać się do szkół przewożono łódkami i kajakami. Około godz. 10 rano woda zaczęła opadać. Na Bogorii zerwany został most oraz kilka kładek.

W SOSNOWCU

W Sosnowcu również wylała Przemsza, zalewając **niżej położone ulice**, m. in. Jasną, Legionów, Wawel i in. Na ulicy Jasnej wskutek wylania Przemszy niemożliwy był dostęp do szkoły.— Zalane zostały również niektóre ulice na Pogoni. Woda zalała również pola koło Małobadza oraz wdarła się na tereny ogrodu Schoena. Na zagrożone tereny udał się prezydent Kaczkowski w towarzystwie inż. Krauzego i in. Straże zajęte były wypompowywaniem wody z zalanych suteryn i piwnic

W INNYCH MIEJSCOWOŚCIACH

Również i w innych miejscowościach powiatu Będzińskiego wylały rzeki zatapiając **pola, drogi oraz niżej położone domy**.

Na terenie Łagisza zalana została wieś Kreczów oraz kolonia Niepiekło.

Na kolonii Kuźnica Gwarecka zalanych zostało 6 domów.

W Czeladzi również wylała rzeka, jednakże powódź dała się mniej odczuć, na skutek tego, że woda została zatrzymana w zbiorniku pod Kozłową Górą.

Po południu sygnalizowano, że została zerwana tama pod Siewierzem.

Zalane zostały również tereny w okolicach Wojkowic Kościelnych.

W Bobrownikach wydarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie jadący na rowerze niejaki **Piec, wpadł do wody i utonął**.

W godzinach po południowych woda **zaczęła szybko opadać i niebezpieczeństwo dalszej powodzi minęło**.

Zalane miejscowości na terenie powiatu objechał p. wicestarosta Trznadel **z komendantem powiatowym p.p. kom. Ciesielskim**.

Powódź w Zagłębiu Dąbrowskim wyrządziła znaczne straty, których wysokość trudno narazie ustalić.

Duże szkody poczyniła woda na robotach miejskich.

W POW. ZAWIERCIAŃSKIM

W **Zawierciu** oraz na terenie powiatu wylała, jak o tym donieśliśmy wczoraj, Warta, wyrządzając duże szkody.

W Zawierciu woda zalała kilka ulic wdzierając się do mieszkań i suteryn

W Kierszuli pod Zawierciem woda wdzierała się do mieszkań oknami.

W Mijaczowie szereg domów znalazło się pod wodą

Straty wyrządzone sięgają 50 tys złotych.

Zgon Ignacego Daszyńskiego

KATOWICE, 31.10. (tel. wł.) Dziś o godz. 2.14 **w nocy w** sanatorium w Bystrej na Śląsku Cieszyńskim, zmarł śp. Ignacy Daszyński, przywódca socjalizmu polskiego, premier rządu lubelskiego i wicepremier rządu Obrony Narodowej, marszałek trzeciego Sejmu Rzplitej, jeden z najznakomitszych mówców naszego parlamentu.

Choroba Ignacego Daszyńskiego ciągnęła się już od paru lat. Przebywał stale w Bystrej koło Bielska na Śląsku.

Zgodnie z wolą zmarłego pogrzeb odbędzie się w Krakowie.

Katastrofa powodzi w Polsce

Zalane domy, uszkodzone tory i drogi

KRAKÓW, 31.10. (Tel. wł.) Długotrwałe deszcze i szybkie tajanie niegu w górach spowodowały stan powodziowy na wielu rzekach w Małopolsce oraz w Kieleckim. Obecnie zaznacza się już powolne opadanie wody, gdyby jednak zaczęły znowu padać deszcze sytuacja mogła by się znacznie pogorszyć.

KATASTROFA W CZĘSTOCHOWIE.

CZĘSTOCHOWA. 31.10. (Tel. wł.) Wezbrane wskutek długotrwałych deszczów wody Warty wystąpiły z brzegów i zalały w Częstochowie dwie dzielnice: Sachalin i Dębie, wskutek czego musiano ewakuować mieszkańców kilkunastu domów. Wczoraj późnym wieczorem Warta przerwała wał ochronny i rozlała się na całym niżej położonym terenie, zalewając kilkadziesiąt ulic. Dzielnica Sachalin jest ze wszystkich stron otoczona wodą i około 200 domów jest zalanych. Przystąpiono do dalszej ewakuacji rodzin w liczbie około 1000 osób. Zmobilizowano większą ilość ludzi do prac mających na celu zasypanie wyrwy w wale ochronnym. W akcji bierze udział kompania pionierów, 3 kompanie strzelców, 70 strażaków oraz kilkanaście brygad robotniczych w liczbie 1.500 osób. Przybór wody trwa.

W KIELECKIM

KIELCE, 31.10. (Tel. wł.) Wskutek rozlania wody z dopływów Warty i Przemszy, na terenie wsi Mijaczów zostało zalanych kilka domów mieszkalnych. Wobec zagrożenia mostów na Wiśle w powiecie Stopnickim i Pińczowskim ustanowiono służbę techniczną na mostach pod Szczucinem i Nowym Korczynem.

Wskutek rozmoknięcia nasypów torów kolei Warszawa — Radom — Kielce odcinek toru za stacją Miechów został poważnie uszkodzony. Ruch pociągów odbywa się powoli. Drużyny robotnicze umacniają tor.



Francja się zbroi

PARYŻ, 31.10. (tel. wł.) Ministerstwo lotnictwa ogłosiło komunikat, zapowiadając zadecydowane ostatnio przez radę ministrów zwiększenie liczby samolotów bojowych o 50 proc.

Aparaty będą najnowszego typu, bardzo szybkie i o wielkim zasięgu. Wydatki na wzmocnienie armii powietrznej poczynione będą z kredytów specjalnych w wysokości 5 miliardów franków, przyznanych przez radę ministrów Ministerstwu lotnictwa.

Efektywny armii lotniczej zostaną zwiększone o 10.000 ludzi. Wydano również zarządzenie celem wcielenia do lotnictwa tysiąca oficerów.

MORDERSTWO I SAMOBÓJSTWO

W majątku Pniewo, w pow. łomżyńskim zabity został administrator majątku Józef Widziński, podczas, gdy spał w swym mieszkaniu przy oknie. — Do Widzińskiego strzelił z ulicy 30-letni zawodowy złodziej Marceli Antkiewicz. Antkiewicz zamierzał zabić leśniczego Snopczyńskiego, do którego miał urazę przez pomyłkę jednak zabił Widzińskiego. Sprawca zbrodni tak się przejął swą pomyłką, że udał się do mieszkania swej matki i tam odebrał sobie życie.

Wszystkim Osobom, Instytucjom i Organizacjom (miejscowym i zamiejscowym) za okazane współczucie jak również oddanie ostatniej posługi

ś.p. Jerzemu Wolffowi

Składamy z głębi serc „Bóg zapłać"

6446 **Żona, Córki i Syn**

Prośba o zniesienie obozu w Berezie

u czynników miarodajnych

WARSZAWA, 31.10. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym delegacja rodzin przebywających w Berezie Kartuskiej w liczbie 14 osób, była u Prezydenta R. P. u gen. Rydza-Śmigłego, u p. ministra spraw wewn. i p. ministra sprawiedliwości. Delegacja ta złożyła memorjał w sprawie stosunków panujących w obozie odosobnienia w Berezie Kartuskiej oraz prosiła o zwolnienie uwięzionych.

Aż do czasu, kiedy się to stanie, delegacja prosiła o zniesienie kar, o umożliwienie widzeń z uwięzionymi, o dopuszczenie paczek żywnościowych, książek i gazet, o zniesienie nadmiernej pracy, o należyte ogrzewanie sal i o dopuszczenie pomocy lekarskiej z zewnątrz. W kancelarii cywilnej p. Prezydenta oświadczono delegacji, że p. Prezydent memorjał przeczytał i za kilka dni udzieli odpowiedzi.

Generał sowiecki kierownikiem sztabu

obrony Madrytu

PARYŻ, 31.10. — Kierownikiem sztabu obrony Madrytu został mianowany gen. sowiecki Gorew, dotychczasowy attache wojskowy przy ambasadzie sowieckiej w Madrycie.

Mianowanie Gorewa naczelnym wodzem wojsk czerwonych pod Madrytem poprzedziła burzliwa konferencja z premierem Largo Caballero, który godził się jedynie na to, aby Gorew był doradcą sztabu czerwonej milicji.

Ostatecznie jednak Rosenberg przeforsował stanowisko Moskwy i Gorew został przedstawiony sztabowi milicji czerwonej, jako naczelny dowódca. Kilku czerwonych generałów sprzeciwiło się tej nominacji. Zostali oni natychmiast aresztowani.

Premier Caballero, przedstawiając gen. Gorewa w głównej kwaterze wojsk rządowych, oświadczył, że między Madrytem a Moskwą istnieje nie tylko jedność poglądów, ale i braterstwo broni.

Gorew jest jednym z najmłodszych generałów sowieckich i skończył wyższą szkołę wojenną w Moskwie. Podczas rewolucji Gorew odznaczył się przy obronie Cacyryna przed wojskami białych, a podczas wojny polsko-bolszewickiej stał na czele wojsk, które zdobyły Grodno.

SAMOLOTY BOMBARDUJĄ MADRYT

PARYŻ, 31.10. (tel. wł.) Rozpaczliwa kontrofensywa zarządzona przez rząd madrycki która miała być śmiertelnym ciosem dla wojsk powstańczych szturmujących Madryt, na niektórych odcinkach już się załamała, przynosząc klęskę wojskom rządowym.

Po rozbiciu milicji na odcinku Sesena, wojska powstańcze szybkimi marszami zbliżają się do lotniska madryckiego Getafe.

W Madrycie panuje panika, która zwiększona została przez ponowny nalot samolotów powstańczych, które tym razem bombardowały ulice miasta.

Kilka bomb spadło na ulice oraz na plac św. Dominika. Według informacyj madryckich zginęło wskutek wybuchu bomb 41 osób, a 130 odniosło rany.

W Madrycie rozeszły się alarmujące pogłoski, że na wieść o klęsce wojsk rządowych na południu frontu madryckiego oraz po zbombardowaniu stolicy, cały rząd madrycki uciekł do Barcelony. W mieście pozostał jedynie jeszcze premier Largo Caballero.

Wojsko we Francji

REKWIRUJE WAGONY Z WĘGLEM

PARYŻ, 31.10 (tel. wł) Stan zaopatrywania w węgiel ośrodków przemysłowych w Roubaix i Toureioing jest opłakany na skutek strajków w kopalniach.

W związku z tym na wniosek ministra spraw wewn. minister wojny zastosował w departamencie Nord przepisy dekretu, dotyczące prawa rekwizycji.

W konsekwencji tego postanowienia władze wojskowe zarekwirują wszystkie wagony załadowane węglem, jakie znajdują się obecnie na stacjach kolejowych.

Władze administracyjne oddadzą niezwłocznie zapasy węgla, wynoszące około 500 wagonów 20-tonowych na pokrycie pierwszych potrzeb wszystkich zakładów przemysłowych w okręgach Roubaix i Tourcioing.

PP. Lekarzom za udzielenie pierwszej pomocy oraz Organizacjom, przyjaciołom i znajomym, którzy raczyli wziąć udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogich mi zwłok męża

ś. p. Stanisława Górniaka

a w szczególności p. Uflowi tą drogą składa najserdeczniejsze podziękowanie

6411 ŻONA

Kryzys w stosunkach

polsko-niemieckich

PARYŻ, 31.10. (tel. wł.) Pod powyższym tytułem dziennik „Petit Parisien" drukuje depeszę swego korespondenta berlińskiego, donoszącą o pewnym oziębieniu, które nastąpiło w stosunkach polsko - niemieckich.

Powodem tego mają być sprawy gdańskie i rola, którą Polska obecnie odgrywa w Gdańsku po ostatniej uchwale Rady Ligi Narodów.

Ze strony polskiej, zaznacza korespondent „Petit Parisien" nie ma znowu wielkich powodów do zadowolenia z porozumienia niemiecko-włoskiego i dążności Niemiec do zawarcia paktu czterech, z którego Polska byłaby wykluczona.

Tragiczny wypadek

W KOŚCIELE

LWÓW, 31.10. W kościele św. Antoniego wydarzył się tragiczny wypadek. 12-letnia uczenica Helena Czarnecka zam. przy ul. Łyczakowskiej we Lwowie zemdlała w czasie modlitwy i zanim zdołano przybyć jej z pomocą, — zmarła. Lekarz stwierdził u Czarneckiej udar serca.

Rumunia w roli pośrednika

między Polską a Czechosłowacją

Prasa francuska informuje, że podczas pobytu króla Karola rumuńskiego oraz min. spraw zagr. Antonescu w Pradze omawiana była sprawa pośrednictwa Rumunii w nawiązaniu przyjaźniejszych stosunków pomiędzy Polską i Czechosłowacją.

Okazją po temu miała by być bliska wizyta rumuńskiego ministra spraw zagranicznych w Warszawie.

Piękny wyraz solidarnego wysiłku

Robotnicy i dyrekcje kopalń we wspólnej akcii na rzecz zimowej pomocy bezrobotnym

Artykuły wstępne w każdym dzienniku dotyczą najbardziej aktualnych spraw. Jakaż bardziej aktualną w chwili jest sprawa, jak nie pomoc zimowa bezrobotnym? I oto mamy do zanotowania niezwykle interesujący wypadek w Zagłębiu solidarnego wystąpienia pracownika z pracodawcą nie pod przymusem, nie pod presją, a w wyniku wzajemnego porozumienia się w doniosłości akcji. Notujemy wydarzenie, które samo przez się więcej mówi aniżeli wszelkie omówienie. Przytaczamy w całości protokuł dotyczący uchwały powziętej przez dyrekcję Tow. „Saturn" i pracowników. Uchwała ta brzmi:

Protokuł zebrania Dyrekcji Towarzystwa „Saturn" S. A. oraz robotniczych delegacyj kopalń: Saturn i Jowisz w sprawie wspólnej akcji zaopatrzenia w węgiel bezrobotnych w okresie nadchodzącej zimy.

Obecni: z ramienia Dyrekcji T-wa „Saturn" pp.: Józef Przedpełski, Józef Raźniewski, Jerzy Dzierzbicki i Jan Zadrożny;

z ramienia miejscowych stałych komitetów kopalnianych pomocy bezrobotnym i biednym pp.: Strawiński Bronisław, Sinkowski Jan i Fudalej Jarosław;

z ramienia załóg kopalnianych: kopalni „Saturn" pp.: Bąk Michał, Blicharski Jan, Molisak Franciszek, Cebula Teofil, Jakubczyk Tomasz, Pietrasik Andrzej, Musiał Jan, Pieniążek Jakub, Bubak Stanisław, Guja Tomasz i Jantos Władysław; kopalni „Jowisz" pp.: Sendek Wacław, Klimczyk Jan, Gadrzyński Bolesław i Rudzki Stanisław.

W piątek dnia 30.10 1936 r. zjawiły się w Dyrekcji T-wa „Saturn" delegacje załóg kopalni Saturn i kopalni Jowisz w składzie wyżej wymienionym i oświadczyły, co następuje:

W związku z wielką akcją pomocy zimowej bezrobotnym załogi kopalń Saturn i Jowisz pragną przyczynić się w sposób znaczniejszy w zaopatrzeniu w węgiel bezrobotnych na terenie całego kraju i uchwaliły na ogólnym zebraniu załóg gotowość przepracowania extra dniówki na tych kopalniach bez zapłaty za tę dniówkę z tym, że T-wo „Saturn" kwotę, odpowiadającą trzem czwartym całego wydobycia, jakie wyjdzie z dołu w ciągu tej bezpłatnej dniówki na Saturnie i Jowiszu, odda bezpłatnie do dyspozycji Ogólnopolskiemu Obywatelskiemu Komitetowi Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

Dyrekcja Towarzystwa wyraziła zgodę na oddanie do dyspozycji Ogólnopolskiemu Obywatelskiemu Komitetowi Zimowej Pomocy Bezrobotnym ilości ton węgla, odpowiadającej trzem czwartym ogólnego wydobycia z dniówki, przepracowanej bezpłatnie z tym, że w ciągu miesięcy zimowych Ogólnopolski Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym będzie miał prawo dysponować tą ilością węgla w porozumieniu z Towarzystwem co do terminu wysyłki i sortymentów, zaś Towarzystwo będzie miało obowiązek w ciągu tego okresu dyspozycję tą w całości wykonać.

Dyrekcja Towarzystwa „Saturn" łącznie z delegacjami pomienionych kopalń Saturn i Jowisz w związku z ostatecznym technicznym wykonaniem powyższych postanowień Dyrekcji T-wa i ogólnego zebrania załóg uchwaliły co następuje:

1) Załogi kopalń pomienionych podadzą do wiadomości Dyrekcji T-wa składy osobowe delegacyj robotniczych, wybranych przez ogół robotniczy każdej z kopalń, w celu współpracy w zrealizowaniu omawianej akcji.

2) Zadaniem delegacji na każdej kopalni będzie a) zestawienie spisu robotników, którzy wezmą udział w wyprodukowaniu węgla w bezpłatnej dniówce na rzecz bezrobotnych; b) skontrolowanie tonażu wydobytego w tym dniu, jak również i przeznaczonego do dyspozycji Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym węgla, to znaczy po potrąceniu z wydobycia jednej czwartej ogólnego wydobycia; c) skontrolowanie wysyłki po jej całkowitym wykonaniu i złożenie sprawozdania ogółowi swej kopalni z wyniku akcji po jej zakończeniu.

3) Dyrekcja Towarzystwa łącznie z delegacjami stwierdziła konieczność zaopatrzenia w węgiel z ilości, zaofiarowanej przez Towarzystwo i załogi kopalń, jak wyżej, w pierwszej linii miejscowych Komitetów Pomocy Biednym i Bezrobotnym, działających na terenie naszych kopalń, w celu zaopatrzenia w węgiel miejscowych bezrobotnych. Przewidywane na ten cel ilości wyniosą zapewne około 10% od ogólnej ilości zaofiarowanego węgla.

4) Delegacje robotnicze są zdania, iż robotnicy, którzy wezmą udział w bezpłatnej dniówce w produkcji węgla na rzecz bezrobotnych, winni być wolni od projektowanych opłat na rzecz Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w formie opłat od mieszkań.

Towarzystwo Górniczo-Przemysłowe „Saturn" Spółka Akcyjna — Józef Przedpełski, Józef Raźniewski, Jerzy Dzierzbicki, Jan Zadrożny. Delegaci stałych komitetów Pomocy Biednym i Bezrobotnym kopalń „Saturn" i „Jowisz": Jan Sinkowski, Jarosław Fudalej. Delegacja robotników kopalni „Saturn": Bąk, Blicharski, Pietrasik, Franciszek Molisak, Jakubczyk Tomasz, Bubak Stanisław, Cebula. Delegacja robotników kopalni „Jowisz": W. Sendek, Bolesław Gadrzyński, Jan Klimczyk.

Cóż nam mówi owo formalne zaprotokułowanie posiedzenia, w którym tak piękny wyraz dali i pracownik i pracodawca? Cóż wynika z tego protokułu? Otóż właśnie to, iż w dniu wczorajszym załogi kopalń „Saturn" i „Jowisz" pracowały dla bezrobotnych **w tym sensie, że całe załogi robotnicze** obu **kopalń** pracowały darmo, zaś Towarzystwo „Saturn" obowiązało się cały tonaż węgla, urobionego, zdatnego na opał, tj. trzy czwarte tonażu całego wydobycia tego dnia, **oddać darmo do dyspozycji Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym.**

Jest to gest tak ze strony robotników, jak też i ze strony Towarzystwa, godny naśladowania.

Wiadomo nam, że również i innych lat kopalnie węgla czyniły ofiary na rzecz bezrobotnych, ofiarowując pewne ilości węgla darmo, oraz pewne ilości po cenach zniżonych. Dowiedzieliśmy się również, że i w obecnym sezonie zimowym Ogólnopolski Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym zwracał się już do Konwencji Węglowej z prośbą o ofiarę w węglu na rzecz bezrobotnych.

Zainteresowało też nas, w jakim stopniu zwiększyłby się efekt pomocy bezrobotnym przez dostarczenie węgla darmowego w wypadku, gdyby wszystkie kopalnie i załogi ustosunkowały się do tego zagadnienia w sposób zastosowany już na Saturnie?

Okazuje się, że efekt w tym wypadku, że i ta ofiara jest bardzo poważną, większy.

O ile nam wiadomo, to Towarzystwa kopalniane wszystkich zagłębi w roku bież. miały dać darmo do dyspozycji Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym 30.000 ton węgla darmo, zaś dalsze ilości Komitet chciał zakupić za gotówkę z większym rabatem, np. plus-minus 30 proc.

Biorąc pod uwagę niezmiernie ciężką sytuację kopalń, należy stwierdzić, że i ta ofiara jest bardoz poważną.

W wypadku, gdyby wszystkie załogi wszystkich kopalń i ich zarządy przyjęły u siebie formę pomocy, zastosowaną już na kopalniach T-wa „Saturn", to wtedy ilość węgla oddanego bezpłatnie do dyspozycji Ogólnopolskiemu Obywatelskiemu Komitetowi Zimowej Pomocy Bezrobotnym zwiększyłaby się do mniej więcej 100 tysięcy ton, innymi słowy Komitet w ten sposób **oszczędziłby około 1 miliona złotych gotówki.**

Gdzie leży przyczyna tego ogromnego efektu?

Przecież wiadomo nam, że w kosztach własnych produkcji węgla robocizna stanowi mniej więcej jedną trzecią kosztów ogólnych, co jest równoznacznym, że jeżeli robotnicy dają darmo pracę, to kopalnie, oddając darmo węgiel, ofiarowałyby same znacznie większą niż robotnicy.

Otóż tajemnica znacznie większego efektu leży przede wszystkim **w połączeniu solidarnego wysiłku i pracowników i pracodawców.**

Oferta całych załóg, zgłoszona do Dyrekcji danej kopalni, ma tak wielkie moralne znaczenie, że gotowość ofiarności ze strony rzeszy robotniczej pobudzi do tym większej ofiarności zarządy kopalniane.

Poza tym wchodzi tu w grę oszczędność obopólna na ciężarach socjalnych (ubezpieczalnia), która w całości iść może na powiększenie efektu ofiary na rzecz bezrobotnych.

Należy stwierdzić, że załogi robotnicze kopalń T-wa „Saturn" dobrze się zasłużyły akcji pomocy bezrobotnym, a ich przykład niewątpliwie znajdzie naśladowców na innych kopalniach.

Szczęść Boże w dalszych wysiłkach w tym kierunku!

Rektor uniwersyt. Jana Kazimierza

wzywa młodzież akademicką do opamiętania

Na uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie trwają nieustanne zamieszki na tle pozbawienia prawa studiowania jednego ze studentów. W związku z tym onegdaj wywieszona została w gmachu uniwersytetu odezwa rektora, której najważniejsze ustępy brzmią następująco:

„Uniwersytet J. K. jest od dłuższego czasu widownią gorszących wypadków nie tylko zakłócających jego spokój, lecz **wprost podważających jego znaczenie, jako przybytku nauki.** Dotychczasowe usiłowania władz akad., zmierzające do utrzymania spokoju, spełzły na niczym.

Wypadki, które rozegrały się w murach naszej uczelni w ub. tygodniu sprzeczne z zasadami etyki chrześcijańskiej i duchem polskiej kultury, są objawem zdziczenia obyczajów.

W takich warunkach nie tylko ustaje możność pracy naukowej, lecz co więcej, **uniwersytetowi, jako samodzielnej autonomicznej jednostce, zaczynają grozić poważne niebezpieczeństwa.**

Wypadki nie dozwolonych interwencyj, wdzierania się w prawa władz akademickich ze strony młodzieży, jak również krwawe akty gwałtów hamują oddawna normalny bieg pracy w szkołach akad.

Na naszym lwowskim terenie, gdzie Uniwersytet J. K. **jest placówką kultury polskiej o wyjątkowej wprost wadze, ciosy wymierzane w naszą uczelnię mogą mieć następstwa katastrofalne.** Senat akad., wierząc, że młodzież zrozumie powagę chwili, wzywa ją w sposób stanowczy, **aby potępiła otwarcie i po męsku wystąpienia czynników stosujących w Uniwersytecie J. K. akty nieprawnych interwencyj, przemocy i teroru".**

Bezstronny głos Słowaka

o prawach polskiej ludności na Śląsku zaolzańskim

Podczas obrad Komisji spraw zagranicznych sejmu czechosłowackiego wybitny działacz słowacki poseł dr. Sidor, oświadczył na temat ustępu deklaracji dotyczącego Polski, że w swym ostatnim przemówieniu w komisji zagranicznej wypowiadał się za tym, aby **sporne zagadnienia między Czechosłowacją i Polską załatwiać bezpośrednio na drodze Praga — Warszawa.** „Nigdy nie twierdziłem — mówił poseł Sidor — że polska ludność Czechosłowacji ma być sędzią sama nad sobą. Ludność polska na Śląsku cieszyńskim jest w sporze stroną i z tej racji poseł Sidor żądał, **aby stronę tę w Pradze wysłuchano.**

Mówca scharakteryzował następnie żądania 150 tysięcznej ludności polskiej na Śląsku cieszyńskim w dziedzinie szkolnictwa i stwierdził, przytaczając liczne przykłady, że przyjaźń do Polski jest starą, słowacką tradycją. Należy słowackie zainteresowanie sprawami polskimi widzieć w prawdziwym świetle, a nie w świetle służenia jakiemuś reżimowi. **Należy wysłuchać głosu ludności polskiej na Śląsku cieszyńskim i uznać sprawiedliwość jej sprawy".**

Doboszyński nie stanie

PRZED SĄDEM PRZYSIĘGŁYCH

Wśród ważniejszych ustaw, które Ministerstwo sprawiedliwości zgłosi na jesiennej sesji ciał ustawodawczych znajduje się projekt noweli do Kodeksu postępowania karnego, przewidującej ujednolicenie ustrojów sądów karnych przez skasowanie sądownictwa przysięgłych na obszarze b. zaboru austriackiego.

W ten sposób szereg sensacyjnych procesów politycznych zostałoby już osądzonych według nowego prawa. O ile skasowanie sądów przysięgłych wprowadzone będzie w życie jeszcze w r. b. wielka sprawa Doboszyńskiego i tow. byłaby już rozpatrywana w trybie zwykłym, a nie przed Sądem przysięgłych.

LISTOPAD

Z topól opada powiędły liść.
Jesienny wicher dmie.
Powiedz, nadziejo, dokąd nam iść
Po zbladłym lata śnie? —

Szerawy tuman powstaje z pól,
Spadając szemrze liść:
Niech tobie powie twój wielki ból.
Dokąd, człowieku, mam iść!...

ANDRZEJ NIEMOJEWSKI

FELIETON

Rozmowa z głupimi ptakami nad Niagarą

Na rzece powyżej Niagary pływają tysiące dzikich gęsi i kaczek, które prąd znosi ku wodospadom. W ostatniej chwili ptactwo zrywa się z wody, leci w górę rzeki i znów opada na wodę. Wzloty, powtarzające się co kilkanaście minut, tak wyczerpują ptaki, że w końcu wiele z nich spada w otchłań Niagary.

Gazety.

Ptasi kongres obradował w najlepsze. Gwar był ogłuszający. Kaczki kwakały:

— My radykały!

Gęsi syczały:

— My socjaliści!

Kwakając i sycząc ginęły setkami w spienionych nurtach wodospadu.

Pokazałem im gazety ostrzegające wielkiemi literami:

— Niagara grobem ptactwa!

Śmiały się szyderczo:

— Reakcyjne plotki! Rozbijanie frontu ludowego! Sami wiemy, czego się trzymać...

Tu znów Niagara porwała kilka ofiar, więc ptactwo hurmem wzbiło się w powietrze... i osiadło na wodzie kilkaset metrów dalej.

Perswadowałem:

— Przecież prąd znosi was ku przepaści.

Odpowiedziały:

— To trudno. My idziemy z prądem postępu. Materializm dziejowy. Marx! Engels! Bauer! Auer, Bebel. Blum, Herriot, Azana, Largo Caballero!

Wszczął się okropny rwetes... Moje perswazje ginęły wśród łopotania, gęgania, kwakania podnieconych ptaków.

A poniżej wodospadu widać było na wodzie setki białych plamek: ciała ofiar Niagary i własnego zaślepienia. A wśród nich uwijały się na łodziach przemyślne łapiduchy, zbierając obfite żniwo bitego ptactwa, które sprzedawano na targach po cenach bezkonkurencyjnych.

Zwróciłem uwagę ptaków na ten obraz. Były oburzone, ale nie dały się przekonać.

— Rewolucja — gęgały gęsi — jest kataklizmem dziejowym. Każdy kataklizm wymaga ofiar. Niech żyje front ludowy!

— Ależ wy sami — dowodziłem — najgorzej na tym wyjdziecie!

— My radykały — kwakały kaczki — nie zboczymy z drogi postępu ręka w rękę z rewolucyjnymi gęsiami!

Dwaj turyści, przyglądający się tym harcom z oznakami zdumienia, zwrócili się do mnie:

— Traci pan czas na rozmowę z głupimi ptakami. A my tu zaraz je przepłoszymy.

Dobyli z kieszeni pistolety automatyczne. Gruchnęła salwa.

Z ogłuszającym wrzaskiem zerwały się niezliczone chmary ptactwa, zakołowały w powietrzu.

Znów huknęły strzały. Posypało się pierze. Kilka ptaków ze strachu fiknęło koziołka. Inne wrzasnęły:

— Reakcja! Reakcja!

I całym stadem skręciły w bok, zapadając gdzieś daleko za lasem.

Poskutkowało.

Głupie ptactwo nie osiada już na rzece koło Niagary i nie ginie masami w nurtach wodospadu.

Ale żywi dotąd gwałtowną pretensję do tych turystów za doznany strach, za koziołki w powietrzu i za stracone pierze.

— Oni wam uratowali życie — tłumacze znajomej gęsi.

— Być może. Ale to faszyści.

Machnąłem ręką.

Co z głupimi gadać!

Sat.

„Depesza".

W DZIEŃ ZADUSZNY

Modlitwa za umarłych

O Panie! jako ja żyję i cierpię, oni żyli i cierpieli, i przeminęli, jako ja przeminę.

O Panie! wzrosłam wśród nich, nie pojmowałam niegdyś, co to jest być bez nich, a dziś już nie pojmuję, co to jest być z nimi. Gdzie oni są, o Panie?

Czasem w głosach słyszanych zda mi się, że ich głos się odzywa — czasem w nocy strach mnie przejmie; patrzę na około, jak gdyby oni stali blisko — i minie chwila i niema nikogo!

O, daj mi odpoczynek na łonie Twojem, o Panie! — Oni w czasie grzeszyli, a teraz klęczą u stóp Twoich w wieczności.

Tyś miłością jedyną. Tyś ojcem ich. Tyś ojcem naszym — poczęliśmy się w tchnieniu miłości Twojej, żyjemy w niej, och! żyć w niej będziem na wieki. Ty się w miłosierdziu kochasz, o Panie!

A im krótkie dni były pełne utrapienia — przyszli na te padoły, nie pamiętając, skąd idą, nie wiedząc, gdzie pójdą, ufając tylko imieniowi Twemu — w nieszczęściu wzdychali do Ciebie!

Daruj, o daruj, im Panie! Złe ichotaczało, ale nie było w ich sercach.— Jeśli zwątpili kiedy o Tobie, to im męką było. — Jeśli doznali rozkoszy, to im męką było. — Jeśli nadzieję swoją położyli w ziemskich celach i uciechach, to im męką było — i na każden ich uśmiech sto łez spłynęło, o Panie!

Z przejrzenia mądrości Twojej światło, które ich oświecało, było drżące i gubiące się w ciemnościach. Świat ten był dla nich zagadką i tajemnicą tajemnic. — Omackiem stąpali, a kiedy gdzie dotknęli się przelotnej chwały Twojej, czcili Ciebie i kochali łaski Twoje! Przebacz im, Panie!

Jeśli dotąd za winy pracują zdaleka od Ciebie, pozbawieni niebieskich radości; jeśli dotąd nie rozerwana zasłona ich losów; jeśli wiedzą jeszcze, co to łzy i westchnienia: o, skróćchwile ich próby — a jako ja dzisiaj modlę się za nich, daj, Panie, by kiedyś ci, których zostawię na ziemi, modlili się za mnie. — Połącz mnie kiedyś, o Panie, z tymi, których zaznałam i ukochałam na ziemi — byśmy razemżyli w Tobie na wieki wieków. Amen.

ZYGMUNT KRASIŃSKI.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

1 niedziela	Dziś Wszystkich Św.
	Jutro Dzień Zaduszny
	Wschód słońca 6 m. 32.
	Zachód „ 16 m. 23.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Bohateraki fort Douaumont"
PALACE: „Anthony Adverse".

—oOo—

× **WYBORY ZARZĄDU GRUPY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH HUTY BANKOWEJ.** W dniu wczorajszym odbyło się zebranie pracowników umysłowych Huty Bankowej w lokalu oddziału Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Dąbrowie Górn. przy ul. Sienkiewicza 10, na którym po referacie organizacyjnym, wygłoszonym przez sekretarza generalnego Związku p. K. Ostrowskiego dokonano wyborów zarządu grupy w następującym składzie: pp. Andrzej Kośmider przewodniczący, Jerzy Gruszczyński zastępca przewodniczącego, Roman Modelski skarbnik, Bolesław Łaskawiec, Władysław Łukaszewicz, Władysław Skrzywanek i Franciszek Szota członkowie. Poza tym ustalono, że celem propagowania wśród pracowników idei związkowej powołani zostaną w poszczególnych wydziałach i biurach mężowie zaufania. Również postanowiono wznowić działalność Klubu towarzyskiego oddziału.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś, w niedzielę, dnia 1 bm. o godz. 16.30 po raz 3 arcydzieło polskiej współczesnej prozy, sztuka znakomitego dramaturga K. H. Rostworowskiego p.t. „U METY", która dzięki swej treści i doskonałej grze artystów z pp.: Arciszewską, Marwicz, Zawadzką, Cornobisem, Gołaszewskim, Kochanowiczem i Krotkem na czele zespołu, zyskała w Sosnowcu wielką popularność i cieszy się zasłużonym powodzeniem.

Wieczorem o godz. 20.30 przebój sezonu piękna i interesująca sztuka W. Fodora p.t. „MATURA". W głównych rolach zasłużone oklaski zbierają pp.: Arciszewska, Gołaszewska, Jasnorzewska, Cornobis, Kochanowicz, Krotke oraz cały doskonale zgrany zespół.

—oOo—

Przed 11 Listopada
W BĘDZINIE

W Będzinie odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Goca organizacyjne posiedzenie lokalnego komitetu obchodu święta 11 Listopada.

W skład prezydium komitetu weszli pp.: wiceprezydent T. Goc przewodniczący, nacz. Milanowicz wiceprzewodniczący i St. Szczypiński sekretarz oraz przewodniczący sekcyj. Wybrano trzy sekcje: finansową — przewodniczący p. K. Lengas, techniczną — p. R. Monsiorski i imprezową — B. Zagórski. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: kom. Truszkowski, Rechnic i Żak.

Program uroczystości przewiduje: nabożeństwo, akademię, koncerty orkiestr itp.

Szczegółowy program uroczystości opracują poszczególne sekcje.

W wolnych wnioskach nacz. Lengas zaproponował, aby jedną z ulic w mieście nazwać ulicą dnia 11 Listopada.

Będzin w hołdzie
POLEGŁYM BOHATEROM.

Dzień Zaduszny — święto zmarłych posiada szczególnie silną i głęboką tradycję wśród społeczeństwa polskiego.

Ku tym poległym, którym Ojczyzna nasza zawdzięcza wolność — niechaj pójdzie myśl wszystkich.

Ich groby chociaż nieznane należą do całego Narodu, bo krew Ich ofiarna przyniosła nam dar bezcenny — zmartwychwstanie Najjaśniejszej Rzplitej.

Dla uczczenia Ich pamięci odbędzie się w dniu 2 bm. o godz. 10 rano w kościele parafialnym w Będzinie uroczysta msza żałobna, po czym nastąpi złożenie wieńca u stóp pomnika poległych 11 p. p.

Organizacje proszone są o wzięcie udziału ze sztandarami.

Działalność komitetu
PARAFIALNEGO NA POGONI

Powołany przez walne zgromadzenie parafian Komitet parafialny w Pogoni w programie swych prac postanowił w pierwszym rzędzie zająć się sprawą ogrodzenia i rozszerzenia cmentarza grzebalnego, a następnie realizować dalsze plany związane z wyposażeniem kościoła w potrzebne urządzenia.

Rozpoczęta od m. sierpnia r.b. zbiórka ofiar dała do dnia 31 październik b. r. **zł. 1.211.41.**

Wszystkim ofiarodawcom Komitet składa gorące podziękowanie i prosi o dalsze ofiary, po które zwracać się będą członkowie Komitetu każdo miesięcznie.

Komitet Parafialny parafii św. Tomasza w Sosnowcu-Pogoni.

—oOo—

× **MIŁE SPOTKANIE W PODZIEMIACH SAVOY'U.** Koło b. wychowanek gimn. im. Em. Plater w Sosnowcu urządza w sobotę dnia 7 bm. miłe spotkanie w podziemiach Savoy'u. Wieczór urozmaici zabawa „Parle moi D'amour" oraz szereg innych niespodzianek. Początek o godz. 19. Wejście za zaproszeniami, wraz z konsumcją zł. 3.

× **ZEBRANIE REZERWISTÓW NA GĘBOWEJ GÓRZE.** Zarząd Związku rezerwistów koło Dębowa Góra w Sosnowcu zawiadamia swych członków, iż w dniu 7 bm. o godz. 19.30 w lokalu własnym przy ulicy Dębowej 26, odbędzie się walne zebranie. O liczne i punktualne przybycie członków uprasza zarząd.

× **ZWIĄZEK PAŃ DOMU** Oddział w Sosnowcu urządza w listopadzie kurs gospodarstwa domowego, który obejmie wykłady z dziedziny organizacji pracy domowej rachunkowości, sprzątania, prania i przyrządzania potraw. Zapisy i bliższych informacyj udziela sekretariat Zw. P. D. w lokalu Związku (3 Maja 25) we wtorki i piątki od godz. 16 do 18.

× **BAL JESIENNY JEDNOŚCI.** Zarząd Związku młodzieży pracującej „Jedność" zawiadamia swych członków i sympatyków, że w dniu 7bm. urządza bal jesienny „Jedności" w sali kina „Casino" w Sosnowcu, ul. Marjacka 1. Wejście tylko za okazaniem zaproszenia, po które można się zgłaszać w godzinach wieczorowych do świetlicy.

× **KIEDY INSPEKTOR PRACY MOŻE WEZWAĆ POLICJĘ?** Ministerstwo opieki społ. wydało instrukcję do inspektorów pracy w sprawie wydania poleceń policji. Zdarzały się wypadki zwracania się inspektorów pracy do organów P. P. z poleceniami przeprowadzania rozmaitych czynności w fabrykach. Inspektorzy pracy mogą się zwracać do policji tylko w sprawach dotyczących przestrzegania przepisów o czasie pracy, zatrudnieniu kobiet i małoletnich, oraz wykonywania innych przepisów i zarządzeń porządkowych.

POD ŚWIATŁO

Jesteśmy na „remis"

Październik zakończyliśmy „Dniem oszczędności". Ot, tradycyjny dzień oszczędności w sensie propagandowym i faktycznym... z konieczności. Koniec miesiąca, tedy w pojęciu większości stanowili dzień usymbolizowany pustym dnem szkatułki domowej.

Nie ironizując jednak stwierdzić trzeba, iż kryzys nauczył nas oszczędzania. „Nie ma złego co by na dobre nie wyszło". PKO, KKO i spółdzielnie oszczędnościowo - kredytowe sygnalizują stały wzrost wkładek oszczędnościowych. Kryzys tedy zrealizował mądrą maksymę życiową: „pamiętaj rozchodzie żyć z przychodem w zgodzie" oraz piękne przysłowie, iż „oszczędnością i pracą narody się bogacą".

O tym, iż nauczono się oszczędzać w ostatnich latach świadczył wymownie tegoroczny ruch budowlany w Zagłębiu. Co prawda to do ujawnienia zapobiegliwości oszczędnościowej w znacznej mierze przyczyniły się kraje, które poszły po linii dewaluacji. Strach blady ogarnął ciułaczy groszy w Polsce, co się stanie z ich pieniędzmi, gdyby fala dewaluacji ogarnęła i Polskę. Tedy poczęli wydobywać pieniądze ze skrytek, pończoszek i kas — kupować place i budować domy. Dawno nie obserwowaliśmy takiego ruchu budowlanego w Zagłębiu, jak w roku bieżącym. „Defetyzm" walutowy okazał się złem, które znowu na dobre wyszło.

Na temat oszczędności pojawiło się w prasie wiele artykułów. Dotyczyły one jednak przeważnie ściśle określonego tematu — oszczędzania pieniędzy. Zapomniano jednak poruszyć bardzo ważną kwestię wiążącą się ściśle z pojęciem pieniądza. Nie pisano mianowicie o tym, iż „czas to pieniądz", że skoro trzeba oszczędzać pieniądze, to trzeba oszczędzać i szanować czas. A tymczasem pod tym względem panuje u nas ogromna rozrzutność, poprostu — lekkomyślność.

Przykłady najlepiej przekonywują, tedy zacznijmy od nich. Oto od kilku miesięcy buduje się most na Bryniey pod Sosnowcem. Zwyczajny, drewniany most. Gdyby tak obliczyć, ile skutkiem tej skandalicznej opieszałości straconego czasu-pieniędzy na dokonywanie kosztownych objazdów, zapewne łatwo byłoby dojść do cyfr, że za stracony cenny czas można by wybudować nie drewniany a granitowy most i to w przeciągu miesiąca.

To jeden przykład.

Takich przykładów można by mnożyć w ważniejszych i drugorzędnych przejawach codziennego życia. Jakżeż to często dostajemy nie raz spazmów irytacyjnych, gdy trzeba załatwić jakiś „urzędowy kawałek". Zapewne, nie zawsze jest to wina urzędnika, który nas załatwia, tylko systemu, zabójczego systemu biurokratycznego, ściślej mówiąc „okólnikowego". Bo to niby wychodzą „okólniki" usprawniające działanie aparatu administracyjnego, skarbowego, samorządowego, ale mnoży się znów ich tyle, iż urzędnik czuje się jak źrebak w okólniku, biega dookoła a... klient czeka.

Dla pieniędzy zdołaliśmy wytworzyć szacunek, chociażby dlatego, iż go rzadko oglądamy. Natomiast dla czasu nie ma najmniejszego poszanowania. Skoro powiedzieliśmy kilka gorzkich słów pod adresem urzędów, to chcąc być objektywnym, trzeba powiedzieć i o... naszym życiu najzupełniej prywatnym — naszym życiu najzupełniej prywatnym szafujemy „czasem" w sposób najbardziej lekkomyślny. Nie pamiętam, aby publiczność zagłębiowska kiedykolwiek przyszła punktualnie do teatru. Nie pamiętam, aby jakiekolwiek zebranie rozpoczęło się punktualnie.

Czemu to przypisać? W czem szukać usprawiedliwienia?

Ani na jedno, ani na drugie pytanie nie znajdziemy usprawiedliwiającej odpowiedzi (choć każdy się zawsze czemś usprawiedliwi!). Prawdopodobnie zapomnieliśmy, iż „czas to pieniądz". Ale to co zaoszczędzamy obecnie w pieniądzach, tracimy na czasie.

I jesteśmy na „remis".

(as).

Przed wystawą rzeźby węglowej
w Domu Społecznym w Sosnowcu

Dnia 15 bm. w salach Domu Społecznego w Sosnowcu przy ul. Żytniej 10 zostanie otwarta ogólna wystawa spółdzielcza z działem rzeźby węglowej. Społeczeństwo Zagłębia po raz pierwszy będzie miało możność oglądać wspaniałe okazy tej, tak mało u nas docenianej gałęzi sztuki regionalnej.

Środowisko Zagłębia Dąbrowskiego mimo, że jest jednym z najmłodszych środowisk w Polsce — posiada już swój charakterystyczny rys, noszący wyraźne znamiona zdrowego, młodego regionalizmu, a jedną z wymownych form, za pomocą których symbolizuje się Zagłębie — jest niewątpliwie rzeźba węglowa.

Ma ona już swoją tradycję. Zrodziła się na pięknym gruncie szczerego przywiązania człowieka do swej pracy i zawodu; w niej zamyka on szereg fragmentów swego życia lub zaobserwowanych zjawisk.

Nie jest to przypadek, że rzeźba węglowa stała się popularnym podarunkiem w Zagłębiu. Zamyka bowiem w sobie prócz momentów emocjonalnych wszystkie te cechy, które zdradzają charakter i odrębność środowiska.

Węgiel kochają wszyscy, ale tych, co umieją prostym, swoim sposobem z kruchego kawałka czarnego kamienia wydobyć przedmiot lub kształtną postać, nadać jej wyraz i treść — jest w Zagłębiu bardzo niewielu. Z bardziej znanych i naprawdę uzdolnionych należy tutaj wymienić: rodzinę Bronickich (ojciec i synowie), Rzońcę, Zawodnego, Grabeusza, Smyczyńskiego, Wiśniewskiego, Kulawika, Kaletę i in. Nie wielu więc ich jest, bo też materiał używany przez nich do rzeźbienia, kruchy i trudny do obróbki — nie sprzyja rozwojowi tej pięknej sztuki. Dlatego fakt stosunkowej rzadkości rzeźby węglowej tłumaczy się przede wszystkim trudnością jej wykonania.

Sama wystawa zapowiada się bardzo interesująco. Będzie się można na niej przekonać, że nie brak nam ludzi o wybitnych zdolnościach artystycznych. Piękny ich dorobek artystyczny, zawierający w sobie to co środowisko ma najbardziej cennego i wartościowego — błysk odrębności regionu — ginął dotychczas w zapomnieniu, a przecież w całej pełni zasługiwał na to, aby nadać mu charakter reprezentacyjnego wytworu młodego regionalizmu zagłębiowskiego. Podnieść go do tej godności może zainteresowanie i pomoc całego społeczeństwa Zagłębia.

Wystawa ma spełnić bardzo ważne zadanie. Prócz artystycznej demonstracji będzie punktem wyjściowym do jak najszerszego spopularyzowania pięknego działu miejscowej sztuki regionalnej.

Kasacja w procesie Grzeszolskiego
GRZESZOLSKI SKARŻY KUCZALSKĄ A GRZESZOLSKA ADW. PAWEŁKA

Po wyroku uniewinniającym Pawła Grzeszolskiego z zarzutu zbrodni otrucia dwojga dzieci, prokuratura zapowiedziała wniesienie skargi kasacyjnej do Sądu Najwyższego.

Treść skargi jest krótka i brzmi: „W związku z zapadłym wyrokiem w sprawie Pawła Grzeszolskiego prokuratura warszawska zapowiada wniesienie skargi kasacyjnej".

Zapowiedź skargi podpisał prokurator Guszkowski.

W ten sposób proces Pawła Grzeszolskiego jeszcze się nie zakończył. Ostatecznie Sąd Najwyższy zadecyduje o losie oskarżonego.

Jak donosi jeden z wczorajszych dzienników warszawskich, Paweł Grzeszolski postanowił wnieść skargę przeciw Kuczalskiej o oszczerstwo.

Jednocześnie p. Staciwińska-Grzeszolska wystąpić ma z oskarżeniem adwokata Pawełka, rzecznika powodów cywilnych o obrazę. Mianowicie adw. Pawełek w przemówieniu na sądzie I instancji w Sosnowcu nazwał ją „wspólniczką zbrodni".

Grzeszolski odrzucił propozycję ogłoszenia za wynagrodzeniem 1.500 zł. swych pamiętników i pobytu w więzieniu. Uważa, że jedynie możliwą formą, w której da wyraz swym bolesnym przeżyciom, będą książki, jakie zamierza napisać.

Deszcz listopadowy

Szarą ciszę nagły przebiegł dreszcz,
Dziwne echa w kątach się ozwały...
Bije w szyby monotonny deszcz:
Jakby bębnów dalekie sygnały...

Z ulic, ciężką powleczonych mgłą,
Jesień czasów zimne kły wyszczerza...
Deszcz miarowo w szyb uderza szkło
Jakby kroki starego żołnierza...

Z okien widać pełny grobów trakt,
Coś skrzy na nim, czerni się i bieli...
Deszcz o szyby gra i dzwoni w takt
Jakby trąbki umarłej kapeli...

Każda żyłka kurczy się i drży,
Cwałem serce zrywa się szalone...
Deszcz na szybach roztapia się w łzy,
W łzy czerwone — czerwone — czerwone...

ARTUR OPPMAN (OR-OT)

Mogiły bohaterów
W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM

Audycja z podstudia sosnowieckiego w nadchodzącą środę (godz. 19.50) poświęcona będzie pamięci zmarłych, którzy zginęli śmiercią bohaterów. Będą to wspomnienia o ofiarach katastrof takich, jak przed 50 laty na kop. „Ludmiła", jak katastrofa redenowska. — Będzie mowa o tych, którzy zginęli w powstaniach śląskich i o tamtych, co padli pod hutą „Katarzyna". Tytuł felietonu: „Mogiły bohaterów Zagłębia". Cmentarze zagłębiowskie, gdzie spoczywają prochy tych, co w walce z wrogiem, albo z potężnymi mocami natury mają swoją szczególnie wzruszającą wymowę.

Część koncertowa będzie w zupełności dostosowana do myśli przewodniej audycji.

Oto p. Henryk Sajdak (bas) przy akompaniamencie p. Z. Kuchcińskiego w pierwszej części audycji odśpiewa Beethovena „Nad Mogiłą", a w drugiej Karłowicza „Smutna jest dusza moja".

Trio z udziałem pp. Zygmunta (fortepian) i Stanisława (skrzypce) Kuchcińskich oraz p. Szynkowskiego (wiolonczela) wykona Glinki „Zwątpienie" kwartet zaś z udziałem pp. Kuchcińskiego (skrzypce I), St. Białasa (skrzypce II) E. Ochmana (altówka) i A. Szynkowskiego (wiolonczela) odegra Fr. Schuberta „Śmierć i dziewczyna". W zakończeniu pp. K. i St. Kuchcińscy wykonają Mozarta Andante z 10 Sonaty skrzypcowej.

OFIARY

Na ręce p. Dr. Kozłowskiej na ociemniałych zł. 30.— złożyła Izba Przemysłowo-Handlowa.

Jan Kiepura --- młody małżonek

z wizytą w Sosnowcu

Od dłuższego czasu lansowane były pogłoski o małżeństwie Jana Kiepury z Martą Eggerth. Istotnie pogłoski te znalazły potwierdzenie, bo oto w piątek wieczorem do zarządu hotelu „Monopol" w Katowicach nadeszła depesza od Jana Kiepury, w której znakomity tenor prosi o przygotowanie apartamentów dla siebie, Marty Eggerth i matki narzeczonej.

Wczoraj o godz. 7.30 rano pociągiem pośpiesznym z Wiednia przybył Jan Kiepura w towarzystwie Marty Eggerth i jej matki.

Lokalne pisma śląskie podały wiadomość wczoraj o ślubie Jana Kiepury, jaki się ma odbyć w Katowicach.

W związku z tym w kilkanaście minut po przybyciu Jana Kiepury do „Monopolu" zebrał się przed hotelem olbrzymi tłum ludzi, który czekał na ukazanie się Mistrza...

Kilka minut po godz. 10 Mistrz w towarzystwie przyszłej małżonki, matki i gości wyszedł z hotelu, chcąc przedostać się przez ciżbę ludzką do swego „Mercedesa".

Gdy artyści ukazali się, tłum urządził im spontaniczną owację, podczas której padały okrzyki:

— Jonek, pierunie jeden, śpiwoj!... Kiepur śpiewaj... Nie puścić go! Niech Jonek śpiwa!...

Niestety wszelkie prośby nie odniosły skutku. Przy pomocy policji artyści przechodzą do auta, które po chwili rusza wśród entuzjastycznych okrzyków „Niech żyje!"

W URZĘDZIE STANU CYWILNEGO

Po kilku minutach auto zatrzymuje się przed magistratem m. Katowic. Kiepura w towarzystwie Marty Eggerth przechodzi do urzędu stanu cywilnego. Ceremonia trwa krótko... a po chwili zamienione obrączki na palcach nowożeńców świadczą, że Kiepura jest już żonaty.

Tymczasem przed magistratem zebrał się znowu tłum ludzi, który prosi Mistrza o śpiew... I tu bez rezultatu.

W SOSNOWCU I W REDAKCJI „KURJERA ZACHODNIEGO"

Dochodziła godz. 12.30, gdy nagle rozległ się charakterystyczny sygnał Mercedesu.

Po chwili Jan Kiepura wpada z impetem do redakcji „K. Z." Wygląda świetnie. Jest opalony, szczęśliwy i ciągle się śmieje... Wita się ze współpracownikami redakcji, po czym następuje szybka, urywana rozmowa:

— Jak ten Sosnowiec się zmienił, a te hałdy... przecież to nowe miasto... przez chwilę nie wiedziałem, czy jestem w Sosnowcu, czy w Berlinie — mówi Mistrz.

— Chcemy złożyć gratulacje — mówi jeden z współpracowników, kolega szkolny Mistrza.

— Jakie, jakie gratulacje?... — pyta niby zdziwiony, ukrywając uśmiech.

— Po ślubie — pada odpowiedź.

— A po czyim? — naiwnie się pyta Kiepura — ja nic o tym nie wiem.

Lecz w tej chwili ruch ręki zdradza Kiepurę. Na palcu błyszczy obrączka.

— No tak ożeniłem się — mówi śmiejąc się — stało się, możecie napisać... Ślub kościelny wezmę w Budapeszcie, gdyż tam urodziła się Marta Eggerth, moja żona.

Chwilę się zastanowił.

— Aha, jeżeli chodzi o ten koncert w Sosnowcu, to nie myślcie, że to jaka bujda; nie lubię z zasady robić żadnej grandy — mówi wesoło — i... koncert będzie, ale w lecie. Teraz mam bardzo dużo pracy. Jadę do Berlina, gdzie będę śpiewał za trzy dni... a poza tym praca operowa i filmowa. Zresztą chciałbym, żeby koncert był na wolnym powietrzu i żeby były ceny biletów popularne. I jeszcze jedno. Część dochodu z koncertu musi być przeznaczona na bezrobotnych. Możecie jeszcze napisać, że byłem u siebie w domu przy ul. Miłej.. ale nic się nie zmieniło...

Jeszcze krótkie pytania, pożegnania i Mistrz wybiega z redakcji, gdyż sygnał auta wzywa go.

— Mam za pół godziny pociąg do Berlina — mówi „chłopak z Sosnowca", wsiadając do wozu.

Tam oczekiwali na Mistrza żona jego Marta Eggerth i matka.

Auto rusza. Pani Kiepurowa (młoda) uśmiecha się i żegna nas ruchem ręki.

Z redakcji Jan Kiepura udał się do Katowic, gdzie odbył się bankiet na cześć Mistrza, po czym o godz. 15.15 wyjechał przez Bytom do Berlina.

Mistrz Jan Kiepura wraz z małżonką złożył wizytę również proboszczowi parafii Wnieb. N. M. P. w Sosnowcu ks. kan. Jankowskiemu, któremu również przyrzekł, iż przyjedzie latem w roku przyszłym z koncertem.

Stałe pogotowie

SANITARNE PCK.

Zarząd Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Sosnowcu zawiadamia, iż referat doraźnej opieki lekarskiej dla tut. społeczeństwa prowadzi „Stałe Pogotowie Sanitarne PCK." czynne przez przeciąg całej doby.

Każdy chory ma zapewniony szybki i dogodny środek transportowy mianowicie, samochód karetkę PCK. Lokal Pogotowia znajduje się przy ul. Kołłątaja 17, telefon, 6.22.34.

Tam należy kierować zgłoszenia na transport rannych i chorych do wszelkich miejscowości, szpitali, sanatoriów polskich i tp. Stałe wzywanie Pogotowia Ratunkowego PCK. przez władze administracyjne, wojskowe, samorządowe, policję, lekarzy, oraz przez społeczeństwo, jest dowodem wielkiej sprawności Pogotowia, jak również konieczności utrzymania tej placówki na terenie Zagłębia.

Młodzież szkolna

KU CZCI POWSTAŃCÓW

W dniu wczorajszym, w wigilię „Zaduszek" młodzież szkół średnich i powszechnych złożyła wieńce u stóp pomnika Powstańców na cmentarzu sosnowieckim, oraz przybrała go choiną i kwiatami.

Również u stóp pomnika Kościuszki złożone zostały wieńce.

—oOo—

REKOLEKCJE ZAMKNIĘTE — w Częstochowie w Diec. Domu Rekolekcyjnym przy ul. św. Barbary 48 odbędą się: dla Matek — od 16 do 20 bm., dla pań z inteligencji od 23 do 27 bm., dla panien młodszych (ze Stow. młodzieży żeńskiej, Dzieci Marii) od 4 do 8 grudnia br.

Początek każdej serii pierwszego dnia wieczorem o godz. 7, zakończenie ostatniego dnia rano. Koszt całkowity mieszkania i utrzymania od 7 zł.

Z SEKCJI FRYZJERSKIEJ ZW. CZELADZI RZEMIEŚLNICZEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ. Sekcja fryzjerska utworzona przed kilkoma tygodniami przy Związku czel. rzem. chrz. w Sosnowcu, wykazuje dużą żywotność, dowodem czego są liczne zebrania. Na ostatnim z nich, które odbyło się w dniu 26 ub. m. został wybrany zarząd w skład którego weszli pp.: prezes — Marczuk Prokopij, zastępca — Wincenty Skura, sekretarz — Lucjan August Szady, zastępca — Wanda Błaszczykiewiczówna oraz członkowie zarządu: Władysław Dumin, Stanisław Witos i Franciszek Książek. Delegatem do zarządu Związku czel. rzem. chrz. został wybrany p. Piętka Henryk.

Następne zebranie sekcji fryzjerskiej odbędzie się dnia 3 bm. o godzinie 7 wiecz. w lokalu Związku rzemieślników chrześcijan w Sosnowcu ul. Piłsudskiego 16. Na zebranie to zarząd zaprasza wszystkie fryzjerki i fryzjerów zrzeszonych i niezrzeszonych.

ZARZĄD ZWIĄZKU CZELADZI RZEMIEŚLNICZEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ W SOSNOWCU, zawiadamia wszystkich czeladników nie dyplomowanych którzy chcą starać się o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego, a nie posiadają świadectw ukończenia szkoły dokształcającej zawodowej, że w związku z rozpoczęciem się miesięcznego kursu przygotowawczego do egzaminu uproszczonego dla kandydatów na czeladników dnia 5 bm., zebranie informacyjne odbędzie się w poniedziałek dnia 2 bm. o godzinie 19 w lokalu Związku rzemieślników chrześcijan w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 16.

POWRÓT WYCIECZKI AKADEMICKIEGO KOŁA ZAGŁĘBIAN DO WARSZAWY. Wyjazd tylko dn. 3 bm. o godz. 12.58 z Sosnowca. Zapisy przyjmuje (za legitymacjami) p. Król Bolesław Sosnowiec, ul. Małachowskiego 6, tel. 61852 tylko do dnia 2 bm. do godz. 11 rano. Inne terminy wyjazdu są nieaktualne ze względów czysto administracyjnych.

Odczyty Marii Strasburger

W ZAGŁĘBIU DĄBR.

W r. 1935 ukazała się w druku książka pt. „Enseignement menager en Pologne" (Wykształcenie gospodarcze w Polsce), napisana przez Marię Strasburger, a wydana przez Radę naczelną gospodarczego wykształcenia kobiet w celu poinformowania osób i instytucji, pracujących w innych krajach na tym samym polu, o stanie oświaty gospodarczej u nas.

Z książki tej przytaczamy w przekładzie następujące słowa:

„Pierwsza szkoła gospodarcza dla dziewcząt ze sfer robotniczych — to szkoła przy kopalni węgla na Niemcach, założona w r. 1900 z inicjatywy dyrektora zakładów, Juliana Strasburgera. Koszty prowadzenia szkoły pokrywało Towarzystwo Akcyjne Kopalń Węgla. W szkole pobierało naukę 30 uczenic, które pracowały pod kierunkiem dwóch nauczycielek w kuchni, piekarni, szwalni i w ogrodzie. Poza tym uczono rachunkowości i higieny. Nauka trwała rok, przy czym pewna część uczenic wstępowała do szkoły po wakacjach letnich, inna — z początkiem drugiego semestru. Dzięki temu w szkole były stale dwie grupy uczenic — starsza i młodsza: uczenice starszej grupy pomagały w pracy młodszym.

Szkoła istniała 27 lat; setki kobiet i dziewcząt, żon i córek górników zawdzięczają tej szkole wiedzę, która im dopomogła do spełnienia trudnych obowiązków życiowych. Dobroczynny wpływ szkoły zaznaczył się w podniesieniu poziomu życia wielu rodzin robotniczych tej okolicy".

P. Maria Strasburger, która przyjeżdża do Zagłębia dn. 4 bm. na zaproszenie Związku Pań Domu i w celu wygłoszenia ciekawych odczytów w Sosnowcu, w Czeladzi i na Niemcach, jest wybitną działaczką na polu gospodarczego wykształcenia kobiet. Jest przy tym znaną, doskonałą prelegentką, która w odczytach swych wykazuje, jak wiele zrobić mogą kobiety na polu walki z klęskami i chorobami społecznymi: gruźlicą, krzywicą, alkoholizmem. Bowiem przyczyną tych chorób jest nie tylko bieda: jest nią w znacznie większym stopniu brak oświaty, nieprzygotowanie kobiet, i to kobiet ze wszystkich sfer społecznych, do zawodu kierowniczek gospodarstw domowych.

Związek Pań Domu, pragnąc umożliwić wszystkim wysłuchania pogadanek p. Strasburger, urządza zebranie dn. 5 bm. (czwartek) o godz. 19.30 w lokalu Związku przy ul. 3 Maja 25 oraz dn. 6 (piątek) o godz. 16 w świetlicy przy Szkole zawodowej na Sielcu (Karpacka 2).

—xx—

Sezonowa zwyżka ceny mleka

Z nastaniem okresu zimowego ulega zmniejszeniu produkcja mleka. W bieżącym roku zapowiada się o tyle gorzej, że na skutek długotrwałych deszczów duża część paszy uległa zgniciu. W rezultacie podrożały znacznie wszystkie pasze treściwe, jak: otręby, owies, makuchy i soja.

W wyniku powyższego zaznaczyła się już sezonowa zwyżka ceny mleka na wszystkich innych rynkach, a w Zagłębiu, jak nas informują dopiero od 1 następnego miesiąca. 6418

—oOo—

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY SZKÓŁ ŚREDNICH M. CHORZOWA. Międzyszkolny Klub sportowy w Chorzowie urządza pod protektoratem prezydenta m. Chorzowa p. Karola Grzesika marszałka Sejmu Śląskiego w sobotę dnia 7 bm. o godz. 17 w auli miejskiego Instytutu kształcenia handlowego w Chorzowie przy ul. Urbanowicza reprezentacyjną zabawę jesienną. Wstęp dla młodzieży za okazaniem legitymacji uczniowskiej zł. 0.50, dla starszych za okazaniem zaproszenia z. 1.— Orkiestra pierwszorzędna. Bufet obficie zaopatrzony. Zaproszenia wydaje przew. Komitetu p. Czembor Henryk, Chorzów I, ul. Wolności 38 m. 1.

Bezprocentowa kasa dla kupiectwa chrześc.

Ważne obrady Stow. kupców polskich w Sosnowcu

W dniu 30 ub. m. w sali Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu odbyło się nadzwyczajne zebranie członków Stowarzyszenia kupców polskich w Warszawie oddział w Sosnowcu i niestowarzyszonych.

Zebraniu przewodniczył p. prezes **Garliński**, na wniosek którego przed rozpoczęciem zebrania uczczono przez powstanie pamięć zmarłego członka Stow. **śp. Jerzego Wolffa.**

Następnie p. prezes Garliński złożył krótkie sprawozdanie z ważniejszych prac zarządu, po czym przewodniczący komisji szkolnej p. inż. W. Czarnecki obszernie omówił powstanie gimnazjum kupieckiego męskiego Stowarzyszenia kupców polskich w Sosnowcu. Brak takiego gimnazjum na tutejszym terenie bardzo się odczuwało, czego dowodem jest liczna frekwencja uczniów, tak że zamiast projektowanych 2 oddziałów klasy I otwarto 3 oddziały.

Sprawę bezprocentowej kasy dla kupiectwa chrześcijańskiego zreferował **p. K. Strzelecki**, komunikując, że w dniu 29 ub. m. urząd wojewódzki nadesłał **zatwierdzony statut kasy**, która w najbliższych dniach rozpoczyna swą działalność.

Sprawę pomocy zimowej dla bezrobotnych i sprawę Funduszu Obrony Narodowej zreferował **p. Gruszczyński**, apelując do kupiectwa chrześcijańskiego o składanie ofiar według przewidzianych norm.

Sprawę kredytów dla kupiectwa zreferował p. prezes Garliński komunikując, **że z uzyskanego kredytu 70 tys. zł. mogą korzystać tylko członkowie Stowarzyszenia kupców polskich.** Podania o pożyczkę należy składać wprost do Stowarzyszenia kupców polskich w Warszawie oddział w Sosnowcu (ul. Małachowskiego 9).

Sprawę odczytów dla kupiectwa zreferował **p. wiceprezes Kucharski**, zaznaczając, że odbędą się one w najbliższym czasie, przy czym do wygłoszenia odczytów zaproszony został p. **Kazimierz Jabłowski** znany z odczytów radiowych i artykułów z tej dziedziny zamieszczanych w Tygodniku Handlowym, oraz wydanych prac.

Sprawa konkursu wystaw sklepowych, który odbędzie się w okresie od dnia 22 do 29 listopada 1936 r. zreferował wicedyrektor Izby przem.-handl. w Sosnowcu **p. T. Siekański** podkreślając, że sprawą tą zajęła się Izba przemysłowo - handlowa na wniosek Stowarzyszenia kupców polskich. Komitet konkursu mieści się przy Izbie.

W wolnych wnioskach zabierali głos pp. Garliński, Kucharski, Gruszczyński, Strzelecki, Majewski, Strany i inni, przy czym poruszone zostały następujące sprawy: projekt powstania przy Ministerstwie przem. i handlu Rady do administracyjnego regulowania cen, co dotychczas należało do kompetencji Ministerstwa spraw wewnętrznych; sprawę mającego nastąpić otwarcia w Sosnowcu **agencji PKO** o co Stowarzyszenie od szeregu lat zabiegało; sprawa projektu **zmiany godzin handlu w soboty** i dni przedświąteczne, idącego w kierunku zmniejszenia godzin handlu w te dni. Według projektu sklepy **spożywcze byłyby otwarte** tylko do godziny 20, a pozostałe do godz. 19.30; sprawę budowy gmachu dla **gimnazjum kupieckiego** męskiego SKP i wiele innych spraw.



Oddział powstańców w Avila ugaszczany jest serdecznie przez piękne Hiszpanki.
Po nastaniu względnego spokoju w Palestynie oddziały wojsk angielskich udają się do ojczyzny. Na zdjęciu moment ładowania czołgów w porcie jaffskim.

300 członków straży kolejowej

poszkodowanych przez niesumiennego kolegę

Władze kolejowe utworzyły na terenie podległych im dyrekcyj tak zw. straż ochrony mienia kolejowego. — Członkowie Straży mieli się zaopatrzyć w broń palną własnym kosztem.

Ponieważ okazała się potrzeba nabycia około 300 sztuk broni palnej, członkowie Straży uchwalili nabyć ją w Państwowej Wytwórni w Radomiu a to celem ujednostajnienia typu broni. Załatwienie tej sprawy powierzono przodownikowi Straży, Karolowi Haberlingowi, a jednocześnie wszyscy członkowie wpłacili mu odpowiednie kwoty, tytułem zaliczki.

Gdy minęło kilka tygodni, a zamówiona broń nie nadchodziła, zaczęto nagabywać Haberlinga, który początkowo tłumaczył się, że fabryka ma nawał zamówień i nie może na czas wysłać broni. Zwłoka i oświadczenia H. wydały się podejrzane, powiadomiono władze kolejowe, które zawiesiły H. w czynnościach i wszczęły dochodzenie. Zwrócono się z zapytaniem do Fabryki Karabinów w Radomiu, skąd nadeszła niebawem odpowiedź, że H. wpłacił **wszystkiego... 200 złotych.**

Wobec powyższego, sprawę oddano władzom sądowo - śledczym, które nakazały aresztowanie przodownika Haberlinga.

W wyniku drobiazgowego śledztwa ustalono, **że H. pobrał od funkcjonariuszów Straży około** 14 **tysięcy złotych.**

Aresztowano również dwóch funkcjonariuszów Straży, zamieszanych w powyższą aferę. Nazwisk ich, ze względu na dobro toczącego się śledztwa narazie nie podajemy.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowania i zgonów na choroby zakaźne: dur brzuszny 2, (1 zgon), płonica 4, błonica 10, róża 1, gruźlica 6 (4 zgony).

× **WŁAMANIE.** Nieznani sprawcy włamali się do warsztatu ślusarskiego Moszka Kaufmana w Będzinie (Małachowskiego 15) skąd skradli kowadło, szlifierkę i imadło. Łącznej wartości 145 zł.

Kwarantanna

PO PRZEBYCIU GRYPY

Wskutek specyficznych warunków atmosferycznych zwiększyło się nasilenie chorobowe w szkołach zwłaszcza jeśli chodzi o wypadki zachorowań na grypę.

Wobec tego, że grypa jest zaraźliwa, wydano zarządzenie, aby dzieci po przebyciu choroby pozostawały przez pewien okres czasu w charakterze rekonwalescentów poza szkołą.

—oOo—

× **ZGON WSKUTEK NIEDOZWOLONEGO ZABIEGU.** Onegdaj zmarła w szpitalu miejskim na Pekinie 29-letnia Józefa Ciepielewska, panna, zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy Prez. Mościckiego 19 Ciepielewska zmarła wskutek niedozwolonego zabiegu. Przebywała ona w szpitalu przez okres tygodnia czasu, jednak, pomimo zabiegów lekarskich, nie udało się utrzymać jej przy życiu.

Sztyletem w piersi

ZAMACH SAMOBÓJCZY MIESZKAŃCA DĄBROWY

Mieszkaniec Dąbrowy, Stanisław Kęsicki (Okrzei 3) usiłował popełnić samobójstwo, zadając sobie we własnym mieszkaniu cios sztyletem w piersi w okolicę serca.

Kęsickiego przewieziono w stanie groźnym do szpitala powiatowego w Będzinie.

Przyczyna zamachu samobójczego narazie nieustalona.

Kęsicki był w swoim czasie właścicielem zakładu jubilerskiego w Będzinie.

Jak się okazało, zajmował się on również paserstwem i na skutek tego był aresztowany przez policję.

Wypuszczony na wolność do czasu rozprawy sądowej Kęsicki zamieszkał w Dąbrowie.

Żona oskarżyła męża

KTÓRYM OKAZAŁA SIĘ KOBIETĄ

Przed sądem w Kowlu odbyła się niezwykła sprawa 36-letniej Oleny Wiśniewskiej, oskarżonej o oszustwo matrymonialne.

Niezwykłym szczegółem tej sprawy jest to że kargę do prokuratora wniosła żona Wiśniewskiej, 42-letnia Adolfina Lipińska.

Wiśniewska jak się okazało, od 15 roku życia uchodziła za mężczyznę, ubierając się w męską odzież, i zatrudniona była w szpitalu kowelskim w charakterze woźnicy.

Tam też poznała się z Lipińską, która była pielęgniarką w szpitalu, zmieniła wyznanie, przechodząc z prawosławia na religię rzymsko-katolicką i wzięła ślub, legitymując się papierami brata swego, Stefana.

Bezpośrednio po ślubie oszustwo wyszło oczywiście na jaw. Wobec tego rozgoryczona Wiśniewska złożyła skargę. Sprawę umorzono jednak na mocy amnestii.

PROGRAM RADIOWY

NIEDZIELA 1 LISTOPADA 1936 R.

6.00 „Surmy śląskie" w wyk. Kwartetu orkiestry KPW w Katowicach pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 6.18 „Cyrulik Sewilski" opera G. Rossiniego w wyk. solistów, chóru i orkiestry opery „La Scala" w Medjolanie (płyty). 8.08 „Gazeta rolnicza". 18.18 „Pogwarka dla gospodyń wiejskich". 9.30 Koncert życzeń (płyty). 9.00 Transmisja nabożeństwa z Łodzi. 10.30 Muzyka polska i skandynawska (płyty). 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.05 Koncert w wyk. Małej ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Tatiany Nolier-Mazurkiewiczowej — śpiew. 14.00 Reportaż z życia. 14.30 „Rewia operetki" (płyty). 15.30 Audycja dla wsi. 16.00 Koncert reklamowy. 16.20 „Ludzie w obrazkach": „Walter na praktyce u fryzjera" — pogadanka. 16.30 Recital Jehudi Menuhina (płyty). 16.45 Kwadrans poezji zaduszkowej w opr. Stefana Godlewskiego. 17.00 Koncert symfoniczny. Wykonawcy: Ork. Tow. muz. w Katowicach pod dyr. Zbigniewa Dymka i Stefania Allinówna — fortepian. 19.00 „Wesele" Stanisława Wyspiańskiego (Akt II) — w opracowaniu i wykonaniu Studium Radiowego Instytutu Reduty. 19.45 Jan Brahms: Sonata skrzypcowa G-dur. Wykonawcy: Judyta Nejman — skrzypce, Bogdan Zins — fortepian. 20.20 Wiadomości sportowe 20.40 Przegląd polityczny. 21.00 „Sąd ostateczny" — słuchowisko Jana Wiktora. 21.30 „Mój przyjaciel z Podhala" — szkic literacki. 21.45 Włoska muzyka fortepianowa w wyk. Margerity Trombini-Kazuro. 22.15 Koncert wieczorny w wyk. ork. P. R. pod dyr. Olgierda Straszyńskiego.

WYSIŁEK

— Dlaczego pan zawsze po obiedzie nakręca zegarek?

— Lekarz przepisał mi ruch po jedzeniu

PIES POLICYJNY

— Ten jamnik ma być psem policyjnym? Psy policyjne wyglądają zupełnie inaczej!

— Bo też to jest tajny pies policyjny.

LUDWIG WEINERT-WILTON P A N T E R A

1)

ROZDZIAŁ I.

— Spang — zapytał nadinspektor Murphy, ocierając sobie pot z fałd tłuszczu dookoła błyszczących oczek — czy istotnie czytacie „Sunday Narrator" tak uważnie, jak wam to poleciłem? Drukują tam znowu taką historię — Murphy zatrąbił nosem i cmoknął z hałasem grubą dolną wargą — że człowiek się nie może od łez powstrzymać.

Sierżant zamierzał wprawdzie pomówić z przełożonym w zupełnie innej sprawie, natychmiast jednak mrugnął porozumiewawczo i zniżył cienki głos do poufnego szeptu.

— Tak jest. „Wampir Deptfordu"...

— Strasznie, denerwujące, prawda! — zapalił się dobroduszny Murphy. — Jak ten ohydny łotr maltretuje i wyzyskuje to biedne stworzenie!

— Ale to chyba już niedługo potrwa — sekundował mu Spang, nie mniej podniecony. — Najwyżej dwa, albo trzy odcinki. Policja już mu depcze po piętach. Niebawem go powieszą.

— Bezwarunkowo — potwierdził nadinspektor, sapiąc potężnie, ale nagle jego wzruszona twarz nabrała niezwykle chmurnego wyrazu, a wielka, jak łopata, prawica z hałasem spadła na ulubiony „Sunday Narrator".

— Czy uważacie, że to jest w porządku, Spang— warknął — żeby taki człowiek, jak ja, musiał czytać tego rodzaju powieści, jeśli pragnie zaznać prawdziwej emocji?! Przecież to już wieczność minęła od czasu, jakeśmy mieli z czymś podobnym do czynienia.

— Równe trzy miesiące. Mam na myśli tego majtka dezertera, co grasował ze swoją bandą w okolicy Surrey. Odstawiliśmy go aż na miejsce kary, a on jeszcze na dziedzińcu więziennym stroił do pana nadinspektora głupie miny.

Murphy przypomniał sobie i pokiwał melancholijnie głową.

— Tak, tak! Był to cudowny poranek wiosenny, ale ziąb panował diabelny. Złapałem taki katar, że go się nie mogłem pozbyć całymi tygodniami, ale przy takich okazjach wie się przynajmniej, po co się właściwie żyje i ma się rzetelną satysfakcję. A chwytać nieszczęsnych defraudantów i mizernych złodziejaszków, to przecież nie żadna sztuka. Niestety na to jesteśmy skazani. Chyba, że od czasu do czasu przytrafi się taka pierwszorzędna historia, jak w Essex.

Sierżant pochwycił wreszcie sposobność, żeby wyjaśnić, po co właściwie przyszedł.

— Pan Hearson pragnąłby z panem nadinspektorem pomówić. Przyjechał z Chesterhills. Może w związku z tą sprawą.

Nadinspektor potrząsnął głową i zastrzygł mięsistymi uszami, co było u niego niezawodną oznaką budzącego się zainteresowania. Nie spodziewał się po tej wizycie niczego nadzwyczajnego, ale ostatecznie nie można przecież przewidzieć...

Hearson, dobrze zbudowany mężczyzna lat około pięćdziesięciu, zjawił się w Scotland Yardzie w charakterze członka rady hrabstwa Essex, ale wizyta jego nie mogła mieć nic wspólnego z osobliwym wypadkiem, który przed kilkoma dniami rozegrał się w bezpośredniej bliskości jego miejsca zamieszkania.

— Stokrotnie przepraszam, że ośmielam się zajmować panu cenny czas — tłumaczył się w właściwy sobie skromny i nad wyraz uprzejmy sposób, jednocześnie poprawiając na nosie okulary — chodzi mi właściwie tylko o pewną informację. Nie możemy dać sobie z tym wypadkiem rady, a w ministerstwie, skąd właśnie przybywam, skierowano mnie do pana. Podobno pańskie nadzwyczajne pełnomocnictwa rozciągają się na nasz okręg.

Smukły, nienagannie ubrany pan zrobił małą przerwę jak gdyby oczekiwał od nadinspektora jakiegoś słowa zachęty, ale ten siedział w zupełnym milczeniu, uśmiechał się szeroko i z zapałem kręcił młynka grubymi kciukami. Murphy kierował się zasadą, że ludziom trzeba pozwolić się wygadać. Gość najwidoczniej domyślił się tego, bo podjął z iście kupiecką zwięzłością:

— Pytanie, które zamierzam panu postawić, brzmi następująco: czy wolno w naszym kraju prywatnej osobie hodować dzikie zwierzęta na terytorium, stanowiącym jej własność? Chodzi mianowicie o to, że mamy od pewnego czasu w okolicy jegomościa o tego rodzaju dziwacznych upodobaniach i nie jest rzeczą wykluczoną, że już jutro, czy nawet dziś, będziemy musieli wdrożyć w tej sprawie kroki urzędowe. Oczywiście, chcielibyśmy przy tej okazji uniknąć fałszywych pociągnięć.

Uszy Murphy'ego poruszyły się niedostrzegalnie, a małe oczka nabrały blasku.

— Dzikie zwierzęta... powiada pan, patrzcie no ludzie — zamruczał wyraźnie zaskoczony — i ten jegomość trzyma je na swobodzie?

— Otóż właśnie, że nie — wyjaśnił poważnie Hearson. — Trzyma je w solidnej klatce, w ogrodzie, ale...

— Rozumiem — podchwycił nadispektor — to jeszcze niczego nie przesądza. Z dzikimi zwierzętami różnie bywa. Czytałem gdzieś na przykład, że taki słoń wyrywa olbrzymie drzewo równie łatwo, jak człowiek rzodkiewkę. A kraty znaczą dla niego napewno nie więcej, niż dla nas wykałaczki.

— W tym wypadku chodzi o czarne pantery — wyjaśnił Hearson z naciskiem, a Murphy, słysząc to, właśliwie zatrąbił nosem na znak zdumienia.

— To ci dopiero! Tego jeszcze brakowało. W takim razie nie [illegible] nieszczęście. [illegible] zwrócić uwagę [illegible] pantery to podobno [illegible] kowo podstępne i niebezpieczne zwierzaki.

Hearson skinął głową.

— Zupełnie słusznie. Dlatego też jestem zdania, że należy je unieszkodliwić.

Spojrzał pytająco na nadinspektora, [illegible] okazał się gorącym zwolennikiem tego poglądu.

— Bezwarunkowo. Trzeba je będzie [illegible] zastrzelić, jak tylko kogoś pożrą. Albo jeszcze lepiej otruć. Te koty mają podobno bardzo twarde życie.

Zakłopotany Hearson, nie kryjąc rozczarowania z racji takiego ujęcia sprawy, utkwił badawcze [illegible] mne oczy w osobliwym urzędniku.

— Jest więc pan zdania, że obecnie nie ma żadnych podstaw prawnych, które pozwoliłyby na wywarcie presji urzędowej celem usunięcia tych zwierząt? Czy nie uważa pan, że jest to niejako nieodpowiedzialna taktyka: czekać spokojnie, aż sie zdarzy nieszczęście?

— Nawet bardzo nieodpowiedzialna — potwierdził z gotowością Murphy — zazwyczaj mawiam kubek w kubek to samo, kiedy nareszcie otrzymuję nakaz aresztowania kogoś z bandyckiej ferajny. Zwykle staje się to dopiero po niewczasie, kiedy taki typ wyśle już kogoś na tamten świat. Trzeba go było unieszkodliwić wcześniej...

Pan z Chesterhills wzruszył ramionami i zrobił taką minę, jakby zamierzał się podnieść.

— Wyznaję szczerze, że byłbym chętniej usłyszał od pana inny pogląd. Musi pan wiedzieć, że ludność naszych okolic jest w ostatnich czasach bardzo zaniepokojona. Jest to zresztą najzupełniej zrozumiałe po ostatnich wypadkach.

Nadinspektor znów poruszył lekko uszami.

— Co pan powiada? Stało się coś u was? — powiedział niefrasobliwie, a kiedy jego rozmówca spojrzał nań z nieukrywanym zdumieniem, napotkał na twarz do tego stopnia nie zdradzającą śladów zainteresowania i nic nie mówiącą, że go to zupełnie zbiło z tropu.

— Byłem przekonany, że pan wie o tym. Krążą przecież nawet pogłoski, że cała sprawa została przekazana panu. Mówię o tym ciężko poranionym człowieku — dodał tonem wyjaśnienia. — Przed paroma dniami znaleziono go w okolicach Kalvedon i zniknął bez najmniejszego śladu, gdy zamierzano go odstawić do szpitala.

(Dalszy ciąg jutro)

KRONIKA ZAWIERCIA

Akcja pomocy zimowej

DLA BEZROBOTNYCH

W tych dniach odbyło się zebranie prezydium powiatowego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym w Zawierciu pod przewodnictwem przewodniczącego komitetu p. dyr. Brzozowskiego z udziałem p. wicestarosty Stefana Raczyńskiego i wszystkich wójtów z całego powiatu.

Na wstępie zebrania przewod. sekcji organizacyjno - propagand. przedstawił zebranym w ogólnych zarysach stan prac organizacyjnych.

Po dłuższej dyskusji postanowiono objąć akcją zimową bezrobotnych, zarejestrowanych przez instytucję zastępczą Funduszu Pracy, a w razie uzyskania odpowiednich funduszów objąć ją również tych bezrobotnych, którzy w międzyczasie korzystali z zasiłków ustawowych. Posiadający własny dom mieszkalny, i więcej niż morgę ziemi akcją zapomogową nie będą objęci.

Akcja pomocy zimowej bezrobotnym w Zawierciańskim prowadzona będzie w okresie pięciu miesięcy. Zgodnie z zaleceniem p. wojewody kieleckiego dr. Dziadosza, postanowiono połączyć akcję zimową z akcją dożywiania dzieci.

Wreszcie ustalono wysokość stawek, jakimi mają być opodatkowani pracownicy umysłowi od 0.5 proc. do 1 proc. na przeciąg 5 miesięcy, pracownicy fizyczni, jednodniowy zarobek jednorazowo, handel: III kat. zł. 10, IV kat. zł. 5, rzemiosło: VIII kat. zł. 10, IX kat. zł. 5, rolnictwo 5 kg. ziemniaków z 1 morgi, przemysł: po 20 gr. od zatrudnionego robotnika i wolne zawody od 20 zł. w zwyż.

Aby praca szła nie przerwanie i sprawnie postanowiono zorganizować komitety lokalne we wszystkich gminach powiatu Zawierciańskiego.

× **PRZED 11 LSTOPADA W ZAWIERCIU.** Onegdaj pod przewodnictwem pośła Z. Sowińskiego odbyło się posiedzenie powiatowego miedzyorganizacyjnego komitetu porozumiewawczego w Zawierciu z udziałem miejscowych organizacyj społecznych, a to w celu zorganizowania na terenie Zawiercia święta niepodległości, które przypada w dniu 11 listopada. W dyskusji omówiono ramowy plan obchodu święta niepodległości w Zawierciu, który przewiduje w dzień 10 listopada capstrzyk, a 11 listopada nabożeństwo w kościele parafialnym i wieczorem akademię w sali Domu ludowego TAZ. Szczegółowy program obchodu będzie opracowany.

× **Z KRONIKI TOWARZYSKIEJ.** — Wczoraj w miejscowym kościele parafialnym w Zawierciu został pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy p. Marianną Grzybczykówną, a p. Edwardem Szylskim, radnym m. Zawiercia.

× **ŚWIĘTO UMARŁYCH.** W dniu dzisiejszym przypada święto umarłych. W kościele paraf. w Zawierciu o godz. 3 po poł. odprawione zostaną żałobne nieszpory, po czym o godz. 4 wyruszy procesja na miejscowy cmentarz grzebalny.

× **ZBIÓRKA ULICZNA.** W dniu dzisiejszym odbędzie się w Zawierciu zbiórka uliczna na cele Towarzystwa opieki nad grobami poległych bohaterów. Niech nikt nie odmówi swej ofiary na tak szlachetny cel.

× **DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI.** Wczoraj z okazji „Dnia Oszczędności" wejście do gmachu starostwa zawierciańskiego udekorowane było zielenią. Bardzo efektownie udekorowana była sala Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu zawierciańskiego. Interesanci KKO. otrzymywali wczoraj materiał propagandowy.

× **RUCH W PARAFII.** Kancelaria parafialna w Zawierciu zanotowała w ub. mies. urodzin 34, zaślubin 24 i zgonów 27.

× **ZA NIEUJAWNIANIE CENNIKÓW** artykułów pierwszej potrzeby w drodze postępowania administracyjnego starostwo zawierciańskie ukarało 42 osoby grzywną na sumę zł. 740.

KRONIKA GOSPODARCZA

Ceny zbóż, mięsa i nabiału

Podobnie jak i na rynkach światowych, na naszym, rynku rolniczym ujawniają się wahania cen jednak z tendencją zniżkową.

Ponieważ spekulacja produktami przemiału w miastach została zahamowana, przeto odpadł najważniejszy czynnik, który odgrywał przez pewien czas na naszych rynkach rolę decydującą — nadzieja zysku na mące, kaszy i otrębach bez względu na cenę surowca, t.j. zboża. Ceny trzymają się wprawdzie — w porównaniu z rokiem ubiegłym — na poziomie stosunkowo wysokim, wydaje się wszakże, że zarówno wydatniejsza poprawa cen, jak osiągnięcie poziomu opłacalności produkcji roślinnej, w najbliższej przyszłości nie jest możliwa.

Na rynku zwierząt rzeźnych ceny również cokolwiek się obniżyły, chociaż nie tak wyraźnie, jak zboża. Wychów trzody chlewnej w dalszym ciągu się opłaca, a jak wiadomo zachodziła obawa, że rolnik znów zacznie powracać do sprzedaży zboża. W chwili obecnej utrwala się pewien stan równowagi pomiędzy cenami zbóż, a cenami zwierząt rzeźnych zwłaszcza trzody chlewnej, z pewną wszakże przewagą na korzyść hodowli. Stan taki jest pożądany o tyle, że wprawdzie nie pozwala na zwyżkę zboża, ale — z drugiej strony — zabezpiecza je przed spadkiem, ponieważ wstrzymuje podaż ze strony gospodarstw drobnych, trudniących się powszechnie hodowlą trzody chlewnej. Ponieważ stan zapasów paszy jest niezły, przeto możliwe jest, że i podaż trzody niedotuczonej, co w jesieni zwykle obniżało ceny, nie będzie duża.

Sytuacja na rynku masła jest nadal niepomyślna. Ostatnio na rynku londyńskim nastąpiła duża zniżka, ale wówczas gdy towar wysokiej jakości obniżył się o 10%, to masło polskie cieszące się na rynku londyńskim nieszczególną opinią, spadło przeszło o 2%. W tych warunkach eksport tego artykułu zaczął się kalkulować dość słabo, co się odbiło niezwłocznie i na rynkach krajowych, gdzie masło tanieje już od paru tygodni.

W ostatnich czasach zaczęło u nas mówić o konieczności podniesienia jakości produkcji i obostrzeniu przepisów standaryzacyjnych. Jest to tym konieczniejsze, że musimy podnieść renomę naszego masła, aby uzyskiwać lepsze ceny. Zaliczanie naszego produktu do pośledniej klasy sprawia, że każda zniżka odbija się przede wszystkim na towarze gorszym, a więc tańszym. Tak się właśnie stało ostatnio w Anglii.

Na rynku jaj ceny towaru średniego i lichego zniżkowały, natomiast jaja gwarantowanej świeżości, a więc wysokiej klasy utrzymały się na poziomie niezmienionym.



...lice Wenecji nawiedziło ostatnio trzęsienie ziemi, pociągając za sobą dziesiątki śmiertelnych ofiar w ludziach.

Z CAŁEJ POLSKI

PROCES O MILIONOWEJ WARTOŚCI OBIEKT.

Sąd apelacyjny w Wilnie ogłosił wyrok w sprawie głośnego procesu OO. Franciszkanów z zarządem miejskim w Wilnie w sprawie kompleksu budynków przy ul. Trockiej, stanowiących własność dawnego klasztoru OO. Franciszkanów, a odebranego zakonowi przez władze moskiewskie. Sąd apelacyjny budynki te, wartości kilku millonów złotych, przyznał zakonowi OO. Franciszkanów.

UROCZYSTOŚĆ LOTNICZA.

Wczoraj odbyło się w Warszawie w Aeroklubie Rzplitej uroczyste wręczenie nagrody im. Gordon - Bennetta zwycięzcy w tegorocznych zawodach Belgowi Ernestowi Demuyterowi. Poza tym odbyło się wręczenie nagród zwycięzcom w szóstym konkursie lotniczym oraz zwycięzcom w ogólnopolskich zawodach szybowcowych. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele państw, których załogi brały udział w zawodach Gordon Bennetta, przedstawiciele władz lotniczych, LOPP oraz zaproszeni goście.

PLAGA WILKÓW NA KRESACH

Na granicy sowieckiej w miejscowościach wsi Janki, Osowo i Gnieździłowo w pow. dziśnieńskim pojawiły się całe stada wilków, wyrządzając rolnikom olbrzymie straty przez porywanie żywego inwentarza. Jak wynika ze skarg gospodarzy tych wsi wilki porwały z pastwisk 50 sztuk owiec, świń i gęsi. Aby uchronić swój dobytek gospodarze tych wsi wystawiają warty. Należy podkreślić, że osiedla te są rokrocznie terenem masowego napadania wilków, które przychodzą z lasów ZSRR.

ILE ZEBRANO DLA POWODZIAN W ROKU 1934

W tych dniach odbyło się w Krakowie ostatnie posiedzenie komisji likwidacyjnej wojew. komitetu pomocy ofiarom powodzi. Z przedłożonego zamknięcia rachunków zatwierdzonego i podpisanego przez komisję rewizyjną wynika, że ogólny dochód na pomoc dla powodzian tak w gotówce, jak i w naturze wynosił 22.624.938,93, na którą to kwotę złożyły się: udział rządu — 4.513,774,62 zł. ofiary społeczeństwa w kraju i za granicą 15.862,936,67, zł., ofiary społeczeństwa z woj. krakowskiego 2,212,773,76, odsetki 35.453,88 zł.

POŻAR MOSTU

W Sierakowie (Wielkopolska) na Warcie spłonął most drewniany. Do akcji ratunkowej stanęły liczne oddziały straży pożarnej, mimo to ognia nie udało się ugasić i most spłonął doszczętnie. Wskutek pożaru mieszkańcy części miasta leżącego po drugiej stronie pozbawieni zostali komunikacji, którą utrzymuje się narazie łodziami. Istnieje przypuszczenie, że pożar powstał od iskier z komina jednego z parowców, lub też od niedopałka papierosa.

WIELKOPOLSKI IKAR

Donosiliśmy już o głośnym już dziś w Polsce samouku konstruktorze p. Antonim Gabrielu z Mnichowic k-Kępna, który potrafił własnymi środkami zbudować samolot i wznieść się na nim w powietrze. Po tym zwycięstwie młodociany pilot otrzymał moc życzeń nawet z Ameryki i pomoc z różnych stron Obecnie w dn. 8 listopada ma się odbyć poświęcenie tego samorodnego samolotu. Ma on otrzymać nazwę: Śląsk.

Na samolocie tym jednak Gabriel nie będzie mógł latać, gdyż nie ukończył szkoły pilotażu.



1. Trzyćwierciowy żakiet z oryginalnymi wszytkami z tyłu i z przodu z wełnianej Frise-Cotele o szerokich poszerzonych rękawach i długich wyłogach męskich; zapięcie równoległe. Do tego kamizelka futrzana.
2. Krótki do pasa żakiecik z zielonego aksamitu o poszerzających plecy rękawach, gustownym obramowaniu z lisa tworzącym kokardę. Spódnica z zielonego sukna.
3. Luźny krótki żakiecik z futra albo z materiału imitującego futro, mały wyłożony z odmiennego materiału kołnierzyk, zaokrąglony przód, rękawy u góry poszerzone.
4. Dłuższy szykowny żakiecik z krepowej materii o oryginalnym poprzecznym zapięciu, mocno kloszowej baskince, gładkich ku dołowi rozszerzających się rękawach.

NOWOCZESNOŚĆ

— Mój mąż zwiał.
— Jak to się stało?
— Siedzieliśmy w aeroplanie, ja przy sterze, wtem on wyskoczył ze spadochronem.

MODA

— Chciałabym kupić kapelusz, ale najnowszego fasonu.
— Pani zaczeka chwilkę, moda właśnie się zmienia.

KOMUNIKAT

Z GIEŁDY PRACY

Ekspozytura wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu zgłasza zapotrzebowanie na wyjazd:

Nr. kol. 176-36 — Do fabryki wyrobów szklanych w Warszawie potrzebni: pisarz na szkle (dzielenie cylindrów, kufli, kolb i t.p.) robotnie skal termometrycznych, areometrycznych i t.p.), 4 szklarze - dmuchacze (nie hutnicy) oraz 8 malarki na ozdoby choinkowe. Warunki od umowy.

Nr. kol. 177-36 — Do Zakładów przemysłowych w Łyżkowicach potrzeba natychmiast: 1 majstra do dyfuzji, 1 majstra do krajalnicy, 1 majstra do wyparki, 1 majstra do warników I cukrzycy, 1 majstra do warników II cukrzycy, 1 majstra do pieca gazowego, 1 majstra do suszarni wytłoków, 1 majstra do kotłowni, 1 majstra ślusarza obchodowego, 1 majstra do firówki białego cukru, 1 majstra do maszyny parowej głównej, 1 majstra do maszyny wirówkowej.

Nr. kol. 178-36 — Do majątku ziemskiego w pow. Płockim potrzebny szofer - ogrodnik (kawaler), lub szofer-mechanik. Warunki dla szofera - ogrodnika: wynagrodzenie do 40 zł. miesięcznie i życie, dla szofera - mechanika — wynagrodzenie 90 zł. miesięcznie, 22 mtr. ordynarii kwartalnie oraz mieszkanie.

Nr. kol. 179-36 — Zarząd miasta Trembowli ogłasza konkurs na posadę: 1) sekretarza (prawnika) w X stopniu służbowym z terminem objęcia od dnia 15 listopada 1936 r. oraz 2) budowniczego (inżyniera) w X stopniu służbowym z terminem objęcia od 1 stycznia 1937 r. Pierwszeństwo mają osoby posiadające praktykę samorządową.

Nr. kol. 180-36 — Wydział Powiatowy w Tarnobrzegu ogłasza konkurs na 2 stanowiska lekarzy okręgowych z siedzibą w Grębowie i w Radomyślu n-S. Warunki: 1) nie przekroczony 40 rok życia, 2) obywatelstwo polskie, 3) uregulowany stosunek do służby wojskowej, 4) przynajmniej dwuletnia praktyka lekarska i upoważnienie do wykonywania praktyki w Państwie Polskim, 5) odbycie kursu z zakresu ratownictwa przeciwgazowego i 6) curriculum vitae. Wynagrodzenie miesięczne 130 zł. plus ryczałt kancelaryjny zł. 33. Ponadto lekarz na Grębowie może otrzymać wynagrodzenie ryczałtowe w wysokości zł. 100—120 oraz być zastępczo zaangażowany do Ubezpieczalni Społecznej, lekarz w Radomyślu może być również zaangażowany zastępczo, jako lekarz Ubezpieczalni. Zgłoszenia wraz z dokumentami należy składać do dnia 10 listopada r.b.

Nr. kol. 181-36 — Dla inwalidów wojennych: Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza przetarg na dzierżawę restauracji I, II i III kl. (całość) na st. Kutno i Strzemieszyce Półn. bufetów III kl. na stacji Błaski, Chodecz, Chotylów, Herby Stare, Kamińsk, Kłomnice, Rokiciny, Słotwiny Szepietowo, Terespol n-B, Życzyn oraz fryzjerni na st. Aleksandrów i Żyrardów z terminem objęcia w dniu 1 stycznia 1937 r. Oferty należy kierować do Dyrekcji Kolei Państwowych w Warszawie, ul. Targowa nr. 74. Termin zgłaszania ofert do dnia 24.XI.1936 r.

Nr. kol. 182-36 — Huta Ludwików w Kielcach poszukuje od zaraz wykwalifikowanego tokarza - szlifierza i tokarza na „rewolwerówki". Płaca w okresie próbnym 90 gr. potem 1 zł. za godzinę.

Oferty z odpisami świadectw, referencjami kierować do Ekspozytury Wojewódzkiej Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu przy ul. Zakręt nr. 7.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

PARCELĘ
4100 mtr. sprzedam Olesiów, urocze uzdrowisko (Zakład Kąpielowy) pod Stanisławowem. Oferty: „Kurjer Zachodni" pod Z. D. — 6405

DOM
nowy dochodowy zeszłoroczny dwa piętra, 24 ubikacji, wygody, ogród, sprzedam zaraz Moniuszki 21. 6371

MAGAZYN MÓD „WIKTORIA"
Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23. Poleca na sezon jesienny kapelusze damskie w najmodniejszych fasonach po cenach b. przystępnych.

TAPCZANY
otomany, kozetki, materace. Wszelkie reperacje, poleca Zakład Tapicerski J. Malinowskiego. Sosnowiec, Mariacka 3. 6178

Śniegowce kalosze, pulowery, rękawiczki
skórkowe oraz wszelką galanterię damską, męską i dziecinną poleca na sezon zimowy
Zygmunt Prószyński
Sosnowiec, Modrzejowska 30 (Hale Rozwoju) 6061

Pokost
farby, lakiery, pendzle szczotki, mydła i t. d. po cenach najniższych poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec, Mościckiego 15 (vis a vis kościoła). 6157

WAPNO
budowlane w bryłach pierwszego gatunku tłuste o dużej wydajności — Wapienniki „BRYNICA" Sosnowiec ul 3-go Maja 3. telefon 62559. 6264

MIÓD
prawdziwie pszczeli — gwarantowanej jakości w wiaderkach 5 kg. jasny lipcowy za zł. 12.00 ciemniejszy leczniczy zł. 9.50 wysyła sklep pszczelniczy Felicji Śliziukowej, Baranowicze, Sosnowa 26. 6373

SINGERA
maszyny do szycia jak nowe ręczna 35 zł., nożna 65 zł., gabinetowa 190 zł., męska 100 zł. Nowe „Rastgasera" 160 zł. „Omega" 150 zł. Sosnowiec, 3-go Maja 11-a Oderberg. 6399

DOM
dwupiętrowy czynszowy przy ul. Orlej 25 oraz plac 48 pr. kw. przy tejże ulicy do sprzedania. Wiadomość Bank Spółdzielczy Sosnowiec, ul. Mariacka 1, tel. 61-673. 6417

MATERIAŁY
na ubrania, palta. Przeróbki futra poleca — Wajnryb, Dąbrowa, — Sobieskiego. 6470

KAFLE
białe, kolorowe, cegła szamotówka, płyty piekarskie, posadzki, przybory do pieców oraz piece przenośne sprzedaje najtaniej Fiszel, Sosnowiec, Mościckiego 23. Cena kafla 20 gr. 6429

DOMY
nowe i stare od 5-ciu tysięcy wzwyż, majątki rolne i place miejskie od dwóch tysięcy wzwyż. Biuro Mościckiego 12, tel. 623.44. 6431

Tapczany
otomany, materace, kozetki, warunki dogodne Sosnowiec, 1-go Maja 14 — Tomczyk, telefon 63-105. 6434

OKAZJA
niedrogo sprzedam budkę. Sosnowiec, 3 Maja. Wiadomość: Wawel 8, gospodarz. 6432

LOKALE

3 POKOJE
z kuchnią zaraz do wynajęcia. Sienkiewicza 8. 6313

DO WYNAJĘCIA
3 pokoje z kuchnią z wygodami. Dąbrowa, Sienkiewicza 11. Wiadomość u dozorcy. 6201

4 POKOJE
z wygodami, słoneczne, rozkład korytarzowy do wynajęcia. Sosnowiec, Żeromskiego 8 6413

POKÓJ
umeblowany z wygodami, łazienką, ul. Wawel 12 — Gliniana do wynajęcia. 6436

DO WYNAJĘCIA
pokój elegancko umeblowany z całodziennym utrzymaniem. — Mariacka 4, gospodarz 6430

POKÓJ
umeblowany z oddzielnym wejściem do wynajęcia. Rudna 12 m. 1 6423

POKÓJ
z kuchnią, wygody do wynajęcia, obok Ratusza. Wiadomość: Prez. Mościckiego 3 m. 8 — godz. 10—12 i 18—20. 5430

MIESZKANIE
do wynajęcia, 2 pokoje z kuchnią z wygodami Sosnowiec, Swobodna 4. 6447

OŚMIO - POKOJOWE
mieszkanie do wynajęcia. Sosnowiec, Małachowskiego 22. Zgłoszenia tamże. 6428

POKÓJ
przyzwoicie umeblowany, łazienka dla inteligencji. Prosta 12, gospodarz. 6448

DO WYNAJĘCIA
sklep Warszawska 2. Wiadomość: Kino „Palace". 6442

POKÓJ
słoneczny z meblami lub bez z niekrępującym wejściem. Centrum wprost Ubezpieczalni. Sosnowiec, 3 Maja 32 m. 13. 6444

DO WYNAJĘCIA
4 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami— na III piętrze. Wiadomość: Będzin, Małachowskiego 38. 6454

POKÓJ
umeblowany z oddzielnym wejściem do wynajęcia. Wiadomość — Będzin, Krakowska 60 m. 2 6458

POTRZEBNY
pokój dla samotnego pana. Zgłoszenia K. Z. Dąbrowa pod „Pokój". 6431

Różne

„KNIAŹ ZACHAROW"
Szczegółowy list wysyłam na Poste-Restante Sosnowiec. 6441

Z OKAZJI
35-lecia istnienia naszej firmy wykonujemy portrety artystyczne na spłaty miesięczne. Bracia Altman. Sosnowiec, 3 Maja 11. 6433

WYDAJĘ
śniadania, obiady, kolacje. Ceny przystępne. Lokal gruntownie odnowiony. Z poważaniem M. Dudek. Restauracja, Sosnowiec, Czysta 3. 6421

ONDULACJĘ TRWAŁĄ
nie puszystą i pierwszorzędnie wykonywuje się w firmie Marii Drygalakowej. Sosnowiec, ul. Deblińska 6, obok Sklepu Elektrowni. Cena 5 złotych. 6424

BIURO PISANIA PODAŃ
do władz sądowych i administracyjnych oraz przepisywań na maszynie
E. Lwowskiego
Sosnowiec, Warszawska 6 I-sze piętro. 6477

RESTAURACJA
„Gastronomia" Ryszard Szczerek, Sosnowiec— ul. Krzywa 1 urządza **ŚWINIOBICIE** dnia 31.10, 1.11 i 2.11 1936 r., na które uprzejmie zaprasza Szanowną Klientelę — Z poważaniem Ryszard Szczerek Mistrz Sztuki Kulinarnej. 6401

FOTOGRAFOWIE AMATORZY
powierzajcie swe prace solidnej firmie, po cenach zniżonych. Harcerzom ustępstwa. Mieszkowska — Sosnowiec, Piłsudskiego 20. 6094

KSIĘGARNIA
sprzedaż nut i materiałów piśmiennych p. f. Księgarnia Nasza pod kier. W. Regulskiej z dniem 15 bm. przeniesiona została z ul. Warszawskiej Nr. 6 na ul. 3 Maja Nr. 14 vis a vis Adrii. Wypożyczalnia książek na miejscu. 6236

B. Felczer
Szpitala św. Łazarza w Warszawie
H. Rudzińska przyjmuje w godzinach od 15 - 20. Dąbrowa Górnicza, ul. Kościuszki Nr. 2. 2141

BUCHALTERIĘ
handlową i przemysłową zakładam, porządkuję, prowadzę, dozoruję. Telefon 6-18-82, godziny 9—3. 6334

MAM
koncesję na restaurację — poszukuję solidnego wspólnika. Wiadomość w Administracji. 6440

PRACOWNIA
kołder przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów oraz stare kołdry przerabia Sosnowiec. 3-go Maja 5. w podwórzu. Marja Grudniewiczowa. 5479

PIES
wyżeł cantkowany zginął. Zawiadomić: Sosnowiec, Żeromskiego 8 6414

RABKA - ZDRÓJ
pierwszorzędny pensjonat „Opatrzność". Centralne ogrzewanie, garaż. Ceny niskie. Poleca: M. Adraszowa. 6015

MASAŻYSTA
Teofil Molicki przeprowadził się. Kaliska 14 m. 2. 6389

POSADY i PRACE

CHŁOPIEC
lat 14 do 15 do posług w biurze potrzebny. — Zgłoszenia tylko od 9 do 10 rano w biurze Inż. J. Banerertza, ul. 3 Maja 7 (oficyna). 6378

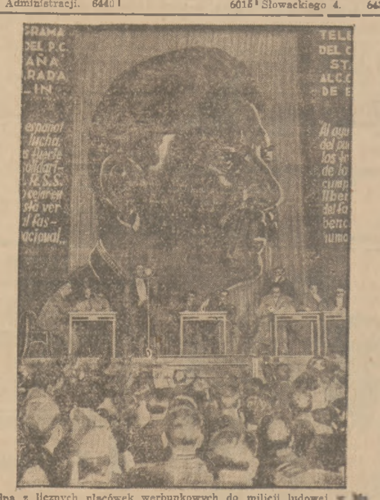
BUFETOWA
lub kelnerka rutynowana potrzebna do restauracji — Zawiercie Słowackiego 4. 6435

AGENCI
do sprzedaży narzędzi rolniczych poszukiwani Zgłoszenia: „Żyto" — Lwów, skrytka 262 5589

POTRZEBNA
ekspedientka do wędliniarni. Wiadomość: Dąbrowa, Sobieskiego 27. Niziurski. 6364

POTRZEBNA
służąca, wymagane długoletnie świadectwa — Sienkiewicza 8, Dr. Lewicki. 6425

MŁODA
inteligentna panienka, znająca doskonale szycie, szuka jakiejkolwiek posady za pokojową lub do dziecka, najchętniej na wyjazd. Łaskawe oferty do „Kurjera Zachodniego" pod „Pracowita". 6429



Jedna z licznych placówek werbunkowych do milicji ludowej w Madrycie urzęduje na tle olbrzymiego portretu Stalina.

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM
zgubioną legitymację szkolną Nr. 812-8-86 wydaną w szkole rzemieślniczej w Marzkach Bałdys Kazimierz 6440

Tańców
salonowych komplet — rozpoczyna 3 listopada
Nina Cichoniowa
w sali Domu Społecznego, ul. Żytnia.

Rytmiczna gimnastyka
dla pań i dzieci — gimnazjum im. Rzadkiewiczowej środy, piątki Osobiste informacje — Konrada 1 (boczna Alei). 6446

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA
Po 10 wyrazów w każdem kosztują
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
za każdy wyraz dodatkowy dolicza się po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 48. ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.